Nr. 30. Lwów, dnia 24. lipca 1914.

„ROLNIK"

OKŁADKA INSERATOWA.

Biuro redakcyi i administracyi: Lwów, ul. Lindego 6.

Ogłoszenia przyjmuje tylko Administracya „Rolnika".

CENA OGŁOSZEŃ: 25 h. od wiersza cztery razy łamanego drobnym drukiem. Szósta część stronicy 9 K. Czwarta część stronicy 12 K. Trzecia część stronicy 15 K. Połowa stronicy 22 K. Cała stronica 40 K. Przy częstszym inserowaniu stosowny opust. — Ogłoszenie na pierwszej stronicy okładki wielkości pół strony kosztuje K. 30. — Na ostatniej stronie okładki pół strony K. 26. — cała K. 50.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie, powoływali się zawsze na „Rolnika".

NASIONA GOSPODARSKIE

ZBOŻA DO SIEWU

Wszelkie NAWOZY SZTUCZNE

WĘGIEL — PASZE

dostarcza 1

BANK ROLNICZY

c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego

LWÓW, plac Smolki l. 3.

Adres na listy i telegramy: BANK ROLNICZY, LWÓW.

Telefon działu zbóż i nasion Nr. 56. — Telefon działu nawozów i węgli Nr. 278.

ZWIĄZEK HANDLOWY AGRONOMÓW

Lwów plac Smolki l. 4

poleca do robót polnych znakomite narzędzia

ORYGINALNE VENTZKIEGO

pługi, kultywatory, brony, grabiarki i inne narzędzia rolnicze

opisowe cenniki z rysunkami wysyłamy na żądanie.

WSZELKIE
NAWOZY SZTUCZNE

a to: Tomasynę, Superfosfaty, Mączki kostne, Saletrę chilijską, Sól potasową, Kainit, Wapno azotowe, Siarkan amonowy, i t. p., pod ścisłą gwarancyą zawartości składników chemicznych.

MOLASYNĘ

jako hygieniczny i posilny środek pokarmowy, dla koni, bydła rogatego, krów mlecznych i etc. Poleca:

Dom rolniczy

ERNEST BAHLSEN, Kraków, ul. Karmelicka 23.

MASZYNY ŻNIWNE

oryginalne

CORMICKA

części do nich i oryginalny szpagat

MANILLA

ma zawsze na składzie i poleca:

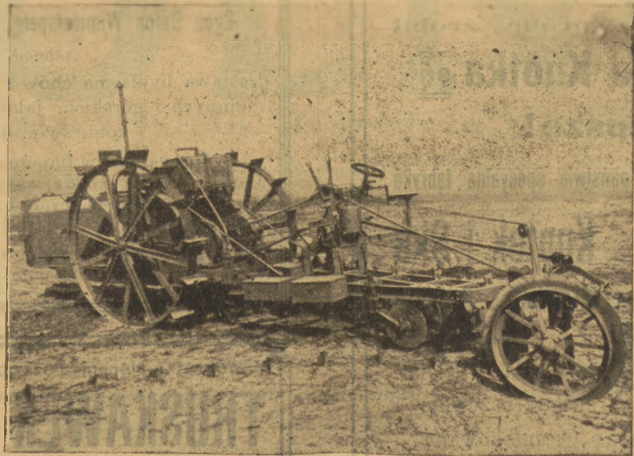
BANK ROLNICZY

c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego

Oddział maszynowy LWÓW, ul. Gródecka l. 58.

„STOCK“ o 55 HP. w najnowszem, nadzwyczajnem udoskonaleniu!

Motorowe zagłębianie i podnoszenie korpusów względnie regulacya głębokości samoczynnie przez motor.



Zredukowane do minimum spotrzebowania oliwy przez patentowaną pompę okrężną.

Zwiększony o 10 HP. Motor przy niewiększem zużyciu benzyny przez zastosowanie patentowanego „ZENITHVERGASERA“

Zmiana chyżości podczas ruchu zapomocą pojedynczej dźwigni!

Idzie wstecz! Urządzony do popędu młocarń lub innych maszyn.

40 pługów pracuje w kraju! 18

Dogodne warunki spłaty.

Jeneralny Reprezentant **Hil. BADIAN**, Lwów, ul. Gródecka 39.

OLEJE i SMARY

do maszyn i motorów

Tow. Akc. Vacuum Oil Company

prawnie zastrzeżonej marki „GARGOYLE“

sprzedaje reprezentant 107

BANK ROLNICZY

c. k. Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego

Oddział maszynowy LWÓW, ul. Gródecka 58.

Już każden wie
kto raz tylko próbę zrobił
że żniwiarki Knotka są
najlepsze!

Pierwsza i największa w państwie specyalna fabryka



Najlżejszy chód
zdumiewająco czysta robota!

Knotek i Ska

Jiczyn (Czechy)

poleca:

żniwiarki, wiązałki, kosiarki zwykłe i kombinowane

Grabiarki drewniane i żelazne,
Przetrząsacze siana 194

jakoteż

Młocarnie zwykłe i czyszczące, kieraty, młynki itd.

Do żniwiarek i kosiarek specyalne **upatentowane kółko pod dyszel.**

Zakład chowu bydła

Egon Baron Wimmersperg, Laxenburg obok Wiednia

telefon Nr. 16.

Dostawa bydła **na chów i do użytku** wszelkich ras nizinnych i górskich, jakoteż wszelkich gatunków koni, świń, owiec i kóz. **19**

Specyalista w imporcie Yorkshirów pełnej krwi Large Breed (wielkiej rasy) z najlepszych chlewni Anglii jak Lord Ellesmere, Walker Jones, Sanders, Spenzer, Howard, Mills i t. p.

Własna chlewnia zarodowa, przychowek w każdym wieku do oddania.

W początku sierpnia rozpoczynamy wysyłkę rozsady

TRUSKAWEK I POZIOMEK

Największy wybór odmian w kraju.

Odmiany tylko doborowe i rzeczywiście polecenia godne.

Nowości po cenach przystępnych!

Cennik z opisem hodowli na żądanie darmo i opłatnie

Szkółki drzew owocowych XX. Sanguszków

Gumniska, p. Tarnów. **262**

Przy zakupnie pługa motorowego uwzględnij Pan zawsze **wagę, sprawność, i koszta ruchu.**

BENZYNOWY PŁUG MOTOROWY PRAGA

(Patenty zgłoszone)

gwarantuje kupującemu przez swój **mały ciężar około 3.500 kg** i około **5 ha dziennego wykonania**, przy **umiarkowanej cenie największe korzyści**

Pojedyncza konstrukcya potrzebny tylko jeden człowiek do obsługi.

Z motorycznie urządzonym regulatorem, fabrykacya seryami.



Nadaje się dla każdej gleby i każdego terenu.

Pług motorowy Praga może też być użyty do popędu maszyn rolniczych jak młocarnie i sieczkarnie.

Prospekta wysyła:

Pierwsza czesko-morawska fabryka maszyn (oddział automobilów) w Pradze VIII.,

albo zastępstwo dla

180 Moraw. Śląska, Wyższej i niższej Austryi i krajów Alpejskich firma:

AUSTRYACKO-WĘGIERSKIE MASZYNOWE TOWARZYSTWO HANDLOWE we WIEDNIU XX. Dresdner-strasse.

Nr. 30. Lwów, dnia 24. lipca 1914. Rok XLVII. Tom LXXXVII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

PRENUMERATA WYNOSI wraz z przesyłką pocztową:
W Państwie austryackiem rocznie 16 K, półrocznie 8 K.
W Rosyi rocznie 10 rubli sr.
W W. Ks. Poznańskiem rocznie 20 mk.
Dla członków Tow. gosp. opłacających 10 koronową wkładkę 4 korony.
Numer pojedynczy kosztuje 40 h.

WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
BIURO KOMITETU C. K. GAL. TOW. GOSPOD
LWÓW, UL. LINDEGO 6.

PISOWNIA WEDLE UCHWAŁ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje:
ADMINISTRACYA „ROLNIKA“.
Manuskryptów niezamieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. — Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

WALDEMAR DRZEWICA

Prawda... po środku.

Od kilku tygodni bawię w Galicyi, przyjechałem dla odpoczynku po całorocznej pracy. Ale nic z tego... o odpoczynku ani mowy, spaliłem w ciągu kilkotygodniowego pobytu w Galicyi więcej fosforu, niż w ciągn całorocznej pracy na zagonie.

Fala nowych wrażeń uderzyła na mnie i wytworzyła duży chaos w umyśle. Potrzeba dłuższego czasu i pracy, by z chaosu tego wyjąć potrzebne wrażenia, oświetlić je krytycznie, uszeregować i systematycznie ułożyć.

Jako zamiłowanego rolnika, obchodzą mnie w pierwszej linii, sprawy rolnicze i z rolnictwem związek mające. To też z zaciekawieniem odczytuję ostatnie numery: *Rolnika*, pisma, którego — wyznaję ze wstydem — dotąd nie znałem. Zainteresowały mnie tutaj szczególnie artykuły p. Turnaua i krytyka tychże artykułów; zainteresowały mnie podwójnie, raz dla ważności i aktualności tematu, powtóre dla samego nazwiska p. Turnaua.

P. Turnaua osobiście nie znam, lecz cenię go bardzo wysoko, dla wybitnej działalności, uznanej szeroko w całej Polsce, działalności, przed którą, każdy zamiłowany rolnik musi schylić czoło.

P. Turnaua nie tylko szanuję i cenię, lecz kocham — choć go wcale nie znam. — Kocham, jako ten idealny typ rolnika polskiego, a dla dobra kraju, życzyłbym sobie, aby ten typ był powszechnym.

Stoimy z p. Turnauem pod jedną chorągwią, jego wierzenia, są mojemi wierzeniami, jego świętości, są mojemi świętościami; jestem dumny, że stoję w tych samych co p. Turnau szeregach.

To też, tem przykrzej mi, że zamiast uściskać p. Turnaua — do czego mam setną ochotę — muszę z nim szablę skrzyżować.

Amicus Plato... P. Turnau zszedł na teren mniej znany sobie, jak rolnictwo i na tym terenie znalazł się w obliczu licznych i groźnych przeciwników.

P. Turnau, jak dobry żołnierz, broni straconej pozycyi, ale... *nec Hercules*... pozycya ta stracona i bronić się nie da.

Wyznaję, że wydanie sprawiedliwej oceny artykułów p. Turnaua, jest niesłychanie trudne, gdyż artykuły te, poruszają moc żywotnych tematów, nie tylko słowem, lecz dźwiękami i myślami budzą oddźwięki i myśli w wrażliwych duszach.

Przytem p. Turnau nie wypowiada się zbyt jasno, słowa i myśli jego wymykają się wprost z pod oceny.

Z dużego splotu cennych myśli, jakie rzucił nam p. Turnau wyjmuję jedną myśl: sprawa wyższego wykształcenia ziemiańskiej młodzieży męskiej i żeńskiej.

Pójdę nieco inną drogą i nie zadowolę się samą rzeczową oceną słów p. Turnaua, lecz zastanowię się i nad tem, co p. Turnau chciał powiedzieć, co myślał, co czuł. Posiadam wrażliwą intuicyę, więc myślę, że dojdę do prawdy, a o tę prawdę mi chodzi, boć nie o polemikę.

Uznaję szlachetne pobudki, które skłoniły p. Turnaua do wypowiedzenia swych myśli, znam sposób myślenia, przekonania i wierzenia p. Turnaua i dlatego właśnie, że te wierzenia znam i dlatego, że tak samo gorąco, jak p. Turnau wierzę; wiem, że obawy p. Turnaua są nazupełniej płonne.

Jeżeli chodzi o studya w naszych krajowych wyższych uczelniach, to wszyscy dobrze wiemy, że profesorowie w tych uczelniach, są nie tylko znakomitymi profesorami, lecz równocześnie wzorowymi pod każdym względem obywatelami kraju i na ogół gorliwymi chrześcijaninami.

Co do tego ostatniego przymiotu, to odnosi się on szczególnie do naszej *Almae matris* w Krakowie, gdzie właśnie jest Studyum rolnicze.

P. Turnau chce, aby chłopcy w czasie swych studyów uniwersyteckich. możliwie krótkich, wzięli ze studyów tylko to, co im w przyszłym praktycznym zawodzie będzie koniecznie potrzebne, a odrzucili wszelki „balast“, który tylko sprawia chaos i w głowie mąci.

P. Turnau, który dużą wiedzę i znakomite wyniki w praktycznej działalności, osiągnięte dzięki umiejętne-

mu zastosowaniu tej wiedzy, zawdzięcza w znacznej części sobie samemu; tąsamą miarą chce mierzyć wszystkich przyszłych rolników.

Nic bardziej nad to błędniejszego.

Miara p Turnaua, jaką chce stosować do wszystkich przyszłych rolników — stanowczo za duża — tą miarą możnaby tylko wyjątkowo uzdolnione jednostki mierzyć.

P. Turnau, gdyby nawet nie skończył wyższych studyów rolniczych, byłby i tak dzielnym rolnikiem, a że jest jednym z najdzielniejszych, to myślę, że właśnie dlatego, że te studya skończył.

Przytem zapomina p. Turnau, że on swego wykształcenia teoretycznego nie zamknął po ukończeniu uniwersytetu, lecz ciągle i bez przerwy to wykształcenie przez własne studya, lekturę i naukowe badania wyników swej wszechstronnej praktycznej działalności uzupełnia.

Tak, jak on będą postępowały tylko nieliczne jednostki, olbrzymia większość, po skończeniu studyów, zamknie książkę, zakopie się na wsi i często utonie w ciężkiej pracy, kłopotach finansowych i twardej walce o istnienie. Dla tej ogromnej większości studya uniwersyteckie muszą wystarczyć na całe życie, muszą być jedynem światłem i drogowskazem. Studya te muszą więc być dłuższe i obejmować ten tak zwany „balast“.

Ja, nie uznaję teoretycznie żadnego „balastu naukowego“, a w praktyce życia widzę, że ci ludzie, którzy mają tego „balastu“ dużo, to najsprawniej na wszystkich polach działają.

Widziałem bardzo liczne przykłady dzielnych, praktycznych rolników, którzy nie byli nigdy w akademii rolniczej, ale byli natomiast obciążeni „balastem“ wiedzy przyrodniczej, lub medycznej. Twierdzę, że byli właśnie dlatego dobrymi rolnikami, że ten „balast“ posiadali; nie widziałem natomiast, ani jednego dobrego rolnika bez „balastu“.

Zdarza się, choć rzadko, że są ludzie, którzy żadnych wyższych studyów nie odbywali, a mimo to są wybornymi rolnikami, lecz ci rolnicy doszli przez samokształcenie i usilną pracę do posiadania tego „balastu“.

W 24 N-rze *Rolnika* pisze p. Turnau „że rozszerzenie horyzontu wiedzy, a tem więcej jeszcze uzyskany patent — nie u wszystkich, ale u wielu podnieca odwieczną nieprzyjaciółkę wszelkiego postępu, pychę.

Ubolewam szczerze zupełnie, że p. Turnau tak nieszczęśliwie trafiał, ja mało podobnych wypadków widziałem, przeciwnie widziałem często, że ci, którzy skończyli wyższe studya, byli pierwszymi w robocie i chwytali — jak to mówią — za zimne i za gorące.

Miałem natomiast bez liku wychowanków niższych szkół i kursów rolniczych, oraz różnych niedouczków, którzy prawie bez wyjątku chorowali nie na „lekki zawrót głowy“, ale na całkowite zaćmienie.

Lubili długo spać, cztery razy na dzień przebierali się w coraz efektowniejsze marynarki i angielskie majtadały, uważali za dyshonor stać jako dozorcy przy ważnej robocie i żądali zgrabnego konika, z siodełkiem do objazdu folwarków, przytem stale chcieli reformować nie tylko rolnictwo, ale budowę całego wszechświata.

Miałem nawet jednego, który wprost ze stajni pojechał na roczne kursa rolnicze, a po powrocie i parotygodniowym pobycie u mnie, oświadczył mi zupełnie poważnie, że nie zadawala go praca na jednym folwarku i że po ukończeniu „akademii rolniczej“, czuje w sobie kwalifikacye na administratora co najmniej 5 folwarków. (Słowo w słowo prawdziwe).

Sądzę, że przyczyna, dla której praktykanci p. Turnaua, a wychowankowie wyższych szkół rolniczych „cierpieli na zawrót głowy“ i nie dali nauczyć się „myśleć i czuć po ziemiańsku“, leży całkiem gdzieindziej, a nie w „rozszerzeniu horyzontu wiedzy“.

Nie i stokroć nie.

Prawdziwa nauka chadza zawsze w skromnej szacie, prawdziwa zasługa jest cichą.

Jeżeli ci praktykanci cierpieli na „zawrót głowy“ i nie mogli nauczyć się „czuć po ziemiańsku“, to tylko dla tego, że horyzont mieli nie rozszerzony, lecz zwężony, że uczyli się, *ut aliquid fecisse*, lub może dlatego, że w domu rodzinnym nie nauczono ich poczucia obowiązku, nie wpojono chęci do pracy, dlatego może, że

Z zagranicznych wystaw rolniczych.

I.

Maszyny i narzędzia rolnicze na wystawie rolniczej w Pradze, 1914 r.

Czechy zajmują w naszej monarchii wybitne miejsce nie tylko w przemyśle, ale i w rolnictwie. Temu wysokiemu rozwojowi kultury sprzyjają dobre, naturalne warunki gleby, jak również inteligencya i pracowitość obu narodowości ten kraj zamieszkujących. Rozkwitowi przemysłowemu na wielką skalę odpowiada w rolnictwie Czech szerokie spożytkowywanie wszystkich nowoczesnych zdobyczy jemu służących.

Połączenie tutaj właśnie intenzywnego gospodarstwa rolnego z bardzo rozwiniętym oddawna przemysłem maszynowym tłómaczy najlepiej, dlaczego wyrób maszyn rolniczych jest w Czechach tak znaczny.

Wystawa rolnicza, którą co roku urządza Centr. Towarzystwo rolnicze na Królestwo Czechy w Pradze, daje w swej obfitości eksponatów obraz rozwoju z roku na rok nie tylko ze stanowiska techniki maszynowej, ale i ze względu na postęp potrzeb rolnictwa.

Ogromna gałąź krajowego przemysłu maszynowego poświęciła się fabrykacyi maszyn i narzędzi rolniczych. Do niedawna jeszcze obszar importu zagranicznych wyrobów, jest ten dział budowy maszyn, który w przeciwieństwie do wszystkich innych nie otrzymał prawie żadnego poparcia w teoryi i umiejętnem badaniu, dzisiaj polem pracy dla wielu i znacznych firm krajowych. Fabryki stosownie do potrzeb rolnictwa zastosowały dość wszechstronną specyalizacyę. Właściwość wyrobów, konieczność zbierania doświadczeń przez ustawiczne próby, wspierają tę specyalizacyę, która znowu podniosła wydatność fabryk; dowodem tego jest znaczy eksport czeskich wyrobów.

Różnorodne zadania konstrukcyjne w budowie maszyn rolniczych oznacza przedewszystkiem potrzeba zastąpienia siłą maszyny coraz dotkliwszy brak robotnika i wzrost kosztów siły ludzkiej i zwierzęcej. Do tego dołącza się charakterystyczne dla rolnictwa wymaganie, aby roboty, wykonywane poprzednio osobnymi rękoczynami przy daleko idącym podziale pracy, uskutecznić maszynowo jedynym mechanizmem.

Zasady, według których urzeczywistnionoby rozwiązanie tych zadań przez poszczególne konstrukcye, nie są jeszcze do dzisiaj zestawione krytycznie. Ponieważ jednak konstrukcye, które się tu wytworzyły we właściwy sposób, są całkiem odmienne od konstrukcyi w ogólnej budowie maszyn, byłoby ich osobne traktowanie nie tylko wdzięcznem zadaniem, ale wprost konie-

nie mieli już we krwi serdecznego umiłowania ziemi, gorącego ukochania zawodu, może dlatego, że serca ich niekształcone, nie biły tak, jak bić powinny u tych, którzy zawód nasz uważają za rodzaj kapłaństwa.

Przechodzę teraz do drugiej części: do kształcenia dziewczyn.

Teren zupełnie mi obcy, stokroć bardziej obcy niż p. Turnauowi.

Przed kilku laty chciałem nawet pracować na niwie pedagogicznej, jako że uważałem, że posiadam pewne kwalifikacye po temu, a mianowicie jestem eks-kawalerzystą i posiadam patent na nauczyciela.... konnej jazdy. Po pierwszych zaraz występach oświadczono mi jednak ze strony zupełnie miarodajnej, że mam pełne kwalifikacye na komendanta szwadronu, ale żadnych na pedagoga.

Mimo to zejdę na ten teren: *Vogue la galere* — i nie opierając się na żadnem doświadczeniu pedagogicznem, ujmuję sprawę po chłopsku.

A więc uważam, że o ile dziewczyna po ukończeniu szkoły średniej, co następuje normalnie w 18 roku życia, chce kontynuować studya w wyższych zakładach naukowych, to byłoby rzeczą nierozważną i nieludzką ze strony rodziców wzbraniać jej tego. Udzielić więc tego pozwolenia pod warunkami:

1) Jeżeli dziewczyna ma rzeczywistą chęć do pracy naukowej, a kierującym nią motywem jest prawdziwe zamiłowanie wiedzy, a nie próżność i chęć przeżycia silnych wrażeń.

2) Jeżeli zdaje sobie jasno sprawę z celu, który osiągnąć zamierza i z dróg, któremi do tego celu ma zdążać.

3) Jeżeli zna o tyle życie, że zdaje sobie jasno sprawę z trudności i niebezpieczeństw, jakie na nią na tej drodze czekają.

4) Jeżeli zasady wiary i chrześcijańskiej moralności ma silne, utrwalone i jeżeli miłość Boga, ziemi ojczystej i rodziny jest dla niej wszystkiem.

Jeżeli te wszystkie warunki nie mają miejsca, lub w niedostatecznym stopniu, należałoby dziewczynę zostawić na rok w domu, gdzieby pod umiejętnem i troskliwem kierownictwem matki, lub wychowawczyni, pod kierunkiem wytrawnego pedagoga, lub wyższej nauczycielki uzupełniła te braki i przygotowała się do studyów uniwersyteckich.

O ile dziewczyna nie posiada i nie może nabyć tych warunków, to skierować ją do praktycznego zawodu, a więc kursa buchalteryi, szkoła w Chyliczkach, kursa ogrodniczo-pszczelnicze przy Muzeum w Warszawie.

Niech z nabytemi wiadomościami wraca do domu rodzinnego. I tu niech pracuje, a to niech pracuje poważnie i systematycznie, nie jako dyletantka dziś tu, a jutro tam, tylko jako stała, fachowa, odpowiedzialna i płatna kierowniczka jakiegoś działu gospodarstwa.

Pan Turnau zapytuje i prosi o odpowiedź „dlaczego babki i matki nasze, pomimo, że zwykle z 18—20 rokiem kończyły edukacyę, tak dzielnie, tak szlachetnie obowiązki żony, matki, ziemianki spełniały". Odpowiedź na to zamykam w dwóch słowach: Inne czasy — a każdy niech sobie tę myśl rozwinie. Dodaję tylko, że nasze pra-pra-babki z 16 i 17 stulecia, choć czytać i pisać nie umiały, mimo to tak samo wzorowo wszystkie obowiązki spełniały, a więc nie racya, aby i dziś jeszcze elementarne, lub średnie wykształcenie było naszym ideałem. Dziś kobieta nie tylko ma spełniać obowiązek żony, matki, ziemianki w tem ogólnie przyjętem pojęciu, ale ma być naszym przyjacielem, towarzyszem w naszych pracach i znoju, brać czynny udział w naszych walkach o ziemię, a często — gdy nas nie staje — sama tej ziemi bronić.

Tu elementarne, a często nawet i średnie wykształcenie nie pomoże, tu trzeba więcej umieć.

Nie potrzeba sięgać w przeszłość i powoływać się na nasze babki, ja wśród licznych mych znajomych w Królestwie i na Litwie, znam dziś setki takich samych kobiet, które wzorowo spełniają obowiązki żony, matki, które są przyjaciółmi i towarzyszami naszych prac, współuczestnikami naszych walk.

Prawda, że tylko mała ilość z nich skończyła wyższe studya; dziwna rzecz, że ile razy podziwiałem ten

---

cznem dla dalszego postępu. Poza usiłowaniami poszczególnych stacyi doświadczalnych, które badają wydatność i zapotrzebowanie siły pojedynczych maszyn i narzędzi, jest jeszcze cały dział zupełnie otwarty do systematycznego teoretycznego traktowania.

W sprawozdaniu niniejszem najstosowniej więc będzie grupować maszyny według wystawców, bo też i wiele konstrukcyi jest ściśle złączonych z nazwiskami wyrabiających przedsiębiorstw.

Rozległe i bogate stanowisko firmy Umrath & Sp. z Pragi-Bubna daje prawie zupełny przegląd na używane dzisiaj w rolnictwie maszyny i narzędzia. Pomiędzy licznemi lokomobilami różnej wielkości i w różnem wykonaniu zasługuje na wyróżnienie szczególniej lokomobila na wysokie ciśnienie dla opału słomą. W krajach, w których słoma nie ma jeszcze wartości, a węgiel i drzewo wypada drogo przez daleki transport, opala się podczas młocki przeważnie słomą; dzieje się tak np. w Rumunii, Serbii, Bułgaryi, a w części i w południowych Węgrzech. Nikła wartość cieplikowa tego materyału opałowego zmniejsza się jeszcze często przez nasiąknięcie wilgocią. Dla tego opału nie wystarczają normalne wymiary rusztu, bo wielkie objętości doprowadzanego materyału i pozostające resztki wymagają specyalnie zbudowanych palenisk. Przedewszystkiem ruszt musi leżeć nizko, aby długi płomień mógł się rozwinąć należycie; komora spaleniskowa jest znacznie dłuższa, niż przy opalaniu węglem lub drzewem. Doprowadzanie słomy może być ręczne lub automatyczne. Urządzenie do samoczynnego podawania montuje się zamiast drzwiczek od paleniska: para walców przewodzi słomę ze skrzyni nakładczej do rusztu. Popielnik bardzo przestronny składa się z dwóch części, z których dolną można wyciągać. Przeciw przyleganiu popiołu do ściany rurek jest włożona lana płyta ochronna. Urządzenie natryskowe służy do gaszenia popiołu w popielniku.

Samojadących lokomotyw drogowych używa się w rolnictwie coraz więcej, dzieje się to ze względu na oszczędność zwierząt pociągowych, wszechstronną używalność lokomotyw, możliwość orania racyonalnego i szybkie przeprowadzanie wielkich ciężarów. Wystawione lokomotywy mają dobre rozłożenie popędu kół biegowych i to albo zapomocą łańcucha z wału korbowego, albo kołami stożkowemi, albo wreszcie kołami czołowemi za pośrednictwem wału pomocniczego. Dla jazdy równej czy na spadkach jest przewidziana zmiana chyżości. Zawracać może lokomotywa na bardzo znacznych krzywiznach dzięki dogodnemu ustaleniu kół stożkowych i zwrotności kół przednich. Cylinder ułożony jest wzdłuż kotła, aby przy jeździe w poprzek pola czy na spadkach, kiedy kocioł ustawia się skośno, nie dostawała się woda do cylindra; na wszelki wypadek zapo-

dodatni typ kobiety, tyle razy na usta wybiegała mi myśl: Jaka szkoda, że kobieta ta nie skończyła wyższych studyów — bo myślę, że byłaby jeszcze lepszą, jeszcze doskonalszą, bardziej wszechstronną.

W dzieciństwie już nauczono mnie szanować kobietę, życie dało mi setki przykładów, które zmuszają mnie do szacunku i czci dla kobiet, zmuszają do uznania, że kobiety są częstokroć lepsze, doskonalsze, dzielniejsze od najlepszych z nas. Utrzymuję stanowczo, że jeżeli wśród nas jest jeszcze spora gromada dobrych, zacnych i dzielnych, to zawdzięczamy to głównie dobremu i uszlachetniającemu wpływowi naszych matek, żon i sióstr.

Obaw p. Turnaua, co do straty wiary, przeobrażeń na sawantkę i zblazowaną damę nie podzielam, nie jesteśmy na szczęście narodem, produkującym zaćmione studentki-sawantki.

„Piękne i barwne motyle“ nie opalą sobie nigdy skrzydełek, choćby dlatego tylko, że latają zawsze tylko w słońcu, skrzydła opalają sobie tylko pospolite ćmy.

Jeżeliby jednak obawy p. Turnaua miały realną podstawę, to należałoby co rychlej zacząć reformę od początku, od domowego wychowania, aby tak ukształcić duszę i umysł dziewczyn, aby zdolne były do wyższych studyów, zabezpieczone przed wszelkiemi niebezpieczeństwami upadków, zahartowane do prac i walk naszych.

Jeżeliby obawy p. Turnaua były uzasadnione, — nie chcę w to wierzyć — to świadczyłoby to smutnie o dotychczasowem domowem wychowaniu dziewczyn, o bardzo słabych zasadach wiary i moralności chrześcijańskiej, o słabem rozwinięciu serc i uczuć w rodzinach ziemiańskich.

Nie hodować wątłej roślinki, zimnej, bez wiary i serca istotki, lalki bez zasad chrześcijańskiej moralności, aby później, gdy ta istotka dożyła 18 lat, ustawicznie drżeć, aby ten cenny filigran nie stłukł się, a więc schować go do oszklonej gablotki, a może lepiej pod klosz pompy pneumatycznej.

Powietrze i życie wejdą wszędzie, nie pomogą gablotki i klosze; środki ochronne przeciwko upadkom w życiu nosić należy głęboko w swej duszy, a nie na zewnątrz, jak breloki.

Życie nasze, a zwłaszcza życie rolników polskich, to dziś nie spacer wśród róż, lecz walka o ziemię, o samo istnienie, o samo prawo do istnienia.

Rozejrzmy się. Ze wschodu i z zachodu ściska nas nawała. wewnętrzną spoistość naszą rozrywają wrogi, a naszym programem dziś zwężanie się na wszystkich polach, a nie rozszerzanie, odejmowanie, a nie dodawanie.

Dość tej trucizny! Płynie ona nie tylko w Galicyi, doszła do serca... ...i tam już zaczynają padać hasła zwężania i odejmowania i tam już wstały proroki, które wołają, aby przejść za Niemen, za Bug. nad Wisłą osiąść.

Kto tam walczyć nie umiał i tu walczyć nie będzie.

Nie w gablotkach, nie pod kloszami kształcić dusze, lecz na szerokim łanie, nie wśród kwiatów hartować siły, lecz wśród twardej pracy, w ogniach walki.

A więc mieć tarczę i broń, ale tych w gablotkach nie znajdziesz.

Więc już w zaraniu brać się z życiem za bary, a nie chować się w gablotkach,.... ofiary.....? zapewne..... bez ofiar, bez krwi nie idzie się do wielkich celów. „Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy“.

W końcu zauważę, że traktaty w sprawie wykształcenia wyższego, mają niemal wyłącznie wartość akademickiej dysputy.

Życie ze swymi nakazami, nie zna argumentów i ponad nimi przechodzi. Życie ze swą żywiołową siłą i twardą łogiką idzie ciągle naprzód, nam wśród tego ruchu stać nie wypada i nie wolno.

Cóż więc czynić?

Czy stanąć wśród tego wartkiego i burzliwego strumienia, lepić tamy, aby wstrzymać bieg? Nie!... Strumień obali nas, rozerwie tamę i pójdzie z tem większą, niszczącą siłą naprzód.

Więc może położyć się na progach naszej *Almae matris* i odegrać parodyę historycznej roli Rejtana?

Śmieszne. Nam należy przygotować materyał od samego źródła, wzdłuż całego biegu strumienia, żłobić

---

biegają niebezpiecznym, wodnym uderzeniom wentyl do wpuszczania pary na samej górze cylindra i w dnach jego wentyle bezpieczeństwa. Wszystkie dźwignie do ruchu i do obsługi są łatwo dostępne ze stanowiska maszynisty.

Jako nowość, zgłoszoną do patentu, należy wymienić komorę paleniskową bez kotwic przy lokomobilach z parą przegrzaną z kotłami ogniorurkowymi, lokomotywowymi.

Doskonałymi motorami nawet przy mniejszych wydatnościach, a więc i dla rolnictwa, są motory ropne patentu „Brons“. Wiele fabryk maszynowych skłoniła dążność za prostą, tanią, a zupełnie pewną siłą popędową do budowania motorów ropnych, bo ropa jest najtańszym opałem (dla motorów) i z nią dadzą się osiągnąć najmniejsze koszta ruchu. Przeważnie nie osiągnięto jednak tego, aby motor posiadał wszystkie potrzebne właściwości i zarzucono dlatego wyrób zwłaszcza mniejszych typów. Ropa, względnie olej niebieski, lub nafta, są materyałami opałowymi, które zawierają tylko drobne ilości lotnych części składowych (benzyna, gazolina i t. p.) i nie dają się łatwo zamienić na gaz tak, że konstrukcya i przebieg pracy muszą być dostosowane do tej właściwości.

Z dwóch typów głównych, motorów o nizkiem i o wysokiem ciśnieniu, zamienia się ropę w parę przy pierwszych motorach zapomocą łbicy żarzącej się. podgrzewanej i utrzymywanej w stanie gorącym lampą benzynową lub naftową. Pominąwszy, że sama taka lampa podgrzewająca nie tylko jest nieprzyjemna, ale i niebezpieczna, nie może być ruch tych motorów równomierny przy zmiennej, zewnętrznej temperaturze i zmiennem obciążeniu, a to powoduje niezupełne spalenie; przez to mamy zanieczyszczanie i osadzanie sadzy na wewnętrznych częściach tak, że muszą być bardzo często czyszczone, a użycie opału jest coraz większe.

Z tych względów głównie wprowadzono drugi typ główny, motory o wysokiem ciśnieniu, których reprezentant, motor Diesla, nadzwyczajnie się rozpowszechnił w popędach dla przemysłu wskutek swoich zalet. Ale skomplikowanych urządzeń motoru Diesle nie można zastosować do ruchu małego motoru w rolnictwie, czy w drobnym przemyśle.

Użycie zaś ropy przy małym motorze wraz z zachowaniem dobrych właściwości motorów o wysokiem ciśnieniu udało się dopiero inżynierowi Brons przy jego motorach ropnych o wysokiem ciśnieniu patentu „Brons“ tak, że ten motor zachowuje się doskonale już przy małych wydajnościach od 4 koni mechan. począwszy. Przez zmyślne a proste urządzenie skrzynki rozpylacza zastąpione są części najbardziej skomplikowane, t. j. urządzenie natryskowe, kompressor i pompa tłocząca

łożysko, nakazać kierunek biegu, regulować siłę i wartkość prądu. Niech ten strumień płynie, nie tak jak sam chce i dokąd chce, lecz tak i w tym kierunku, w którym chce nasza niezmożona wola i jasna świadomość naszych celów.

Obym nie mówił w próżnię!

WINCENTY KOLSKI

O nawozach potasowych ze szczególnem uwzględnieniem kainitów kałuskich.

(Dokończenie).

Skład chemiczny kainitów kałuskich, o czem na innem miejscu obszerniej piszę, jest średnio następujący.

	I.	II.	III.	IV.
chlorku potasu %	16,27	17,73	19,20	12,55
siarczanu wapnia %	1,99	2,19	1,46	2,79
siarczanu magnu %	24,16	27,16	31.11	19,10
chlorku sodowego %	34,65	25,04	16,60	35,95
tlenku żelaza i glinu %	1,10	1,28	0.86	2,08
tlenku manganu %	0,25	0,65	0,10	0,26
krzemionki %	ślady	ślady	0,02	0,04
chlorku magnu %	0,79	5 9	9,18	2,25
nierozp. w kwasie % (gliny, iłu i t. p.)	6,65	6,49	4,28	11.49
wody %	14,01	13,87	16,29	13,30

Kainity kałuskie wyróżniają się dodatnio od kainitów stassfurckich mniejszą zawartością chloru. Jak wiadomo, nie jest to dla rolnictwa obojętne, mamy bowiem cały szereg roślin, na które nadmiar chloru oddziaływa szkodliwie. W pierwszej linii należą do nich ziemniaki, u których nadmiar chloru obniża zawartość skrobi, pogarsza ich smak, powiększa zawartość azotu, i wpływa na opóźnienie dojrzewania bulw. U buraków cukrowych powiększa chlor ilość soli, przechodzących w sok i utrudniających krystalizacyę cukru, choć na plon buraków chlorki działają dodatnio. Najszkodliwiej działa chlor na tytoń, którego wartość w wysokim stopniu obniża. W jak wielkich ilościach może roślina tytoniowa nagromadzić chlor, widzimy z następujących cyfr: popiół z tytoniu, uprawianego na glebie nienawożonej, zawiera tylko 0,6% Cl, nawożony zaś chlorkiem potasu zawiera go 20,1%. Kainity kałuskie zawierają średnio 28½% Cl, podczas kiedy stassfurckie zawierają go średnio 35%. Lecz podczas gdy między 60 kainitami kałuskimi znalazłem maksymalną ilość chloru 31,89%, a więc nie wiele odbiegającą od średniej, trafiają się nie rzadko kainity stassfurckie, zawierające od 40—50% Cl. W roku 1908 analizował Ruyter de Wildt 52 kainitów stassfurckich i znalazł:

w	1 próbce	29 % Cl
»	5 próbkach	30—35 » »
»	18 »	35—40 » »
»	24 »	40—45 » »
»	9 »	45—50 » »
»	2 »	więcej jak 50%

Wielokrotnie słyszy się także narzekania w literaturze niemieckiej rolniczej na tak wysoką zawartość chloru w kainitach, która wprawdzie powoli, lecz stale wzrasta. Pochodzi to stąd, że w przeciwieństwie do kainitów kałuskich, które są produktem naturalnym, i z wyjątkiem mielenia, żadnym manipulacyom nie podlegają, kainity stassfurckie są przeważnie mieszaniną kainitu i innych soli. Z prób kainitów stassfurckich, badanych przez Ruytera de Wildta, kilka próbek zawierało tylko 1,5% SO_3, podczas kiedy prawdziwe kainity zawierać go powinny od 16—20%. W kainitach kałuskich, przezemnie badanych, najniższa zawartość SO_3 wynosiła 14,08%, podczas kiedy najwyższa 20,87. Doświadczenia porównawcze, przeprowadzane w stacyi chem. rolniczej w Dublanach nad działaniem obu rodzai kainitów, wypadły prawie zawsze korzystniej dla kainitu kałuskiego. Najdobitniej wystąpiły te różnice przy doświadczeniach wazonowych z owsem. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa korzystniejsze działania kainitu kałuskiego zawdzięczamy właśnie jego mniejszej zawartości chloru.

---

ropę, przez co zatrzymano zalety motoru Diesla przy najprostszej konstrukcyi.

Motor Bronsa od wprowadzenia przed około czterema laty rozpowszechnia się niezwykle prędko. Rodzaj budowy przy normalnem zastosowaniu czterech suwów na 1 suw roboczy, jest stojący tak, jak przy Dieslu. Zamknięcie skrzynkowe całości pozwala na samoczynne i obfite oliwienie wszystkich części ruchomych. Sposób pracy jest bardzo podobny do zasad Diesla tak, że między obydwoma systemami panuje zupełna jednowartościowość. Zużycie ropy na konia i godzinę jest bardzo korzystne (0,24—0,28 kg), bo odpada popęd kompressora powietrznego, który przy Dieslu zużywa 8 do 10% całej wydajności, a zużycie ropy jest również mało zmienne przy zmiennem obciążeniu.

Puszczanie w ruch motoru jest łatwe i lekkie, i odbywa się przy mniejszych typach zapomocą korby w kilku sekundach podczas wyłączonej kompresyi, poczem można zaraz motor obciążać.

Przy dzisiejszym stanie fabrykacyi motorów okazuje się motor Bronsa przez swoją pewność ruchu, znacznie zwiększoną sprawność termiczną i małe zużycie taniego materyału opałowego, jako doskonała siła popędowa dla wszystkich gałęzi przemysłu i rolnictwa.

Motory patentu Bronsa wyrabia w mniejszych jednostkach bardzo doświadczona fabryka automobilowa Laurin-Klement w Jungbunzlau w Czechach, a większe typy „Pragska budowa maszyn T. A.“ (przedtem Ruston, Bronowsky i Ringhoffer) w Pradze; zastępstwo na Galicyę posiada inż. Gaweł Hruška w Krakowie.

Firma Fr. Melichar z Brandysu n. Ł. zajęła tym razem aż dwa stanowiska, wewnątrz pałacu przemysłowego i na zewnątrz. Na obu znajdował się przedewszystkiem znany siewnik Melichara systemu łyżeczkowego, marki „Unikum“ w różnych kombinacyach, który od poprzedniego roku został ulepszony nową skalą wysiewną zewnątrz skrzyni siewnej; ten nowy wynalazek dozwala na lepszy przegląd przy nastawianiu dźwigni i upraszcza przez to obsługę.

Obok maszyn „Unikum“ występowały siewniki ze systemem wysiewnym kółek wysuwalnych marki „Fortuna“ z urządzeniem patentowem do górnego i dolnego wysiewu. Dalej kilka specyalnych siewników do rzędowego siewu buraków, albo tylko dla nasienia, albo kombinowane z wysiewem nawozów sztucznych. Dwie z tych maszyn są opatrzone „żywotnym wałkiem Jezbery“ który zapewnia obok oszczędności w ziarnie także znaczne uproszczenie w pracy przy sianiu i przerywaniu buraków i większe zbiory.

Szczególnie wymienić jeszcze należy kombinowany, uniwersalny siewnik rzędowy „Imperator“, który po zawarciu zgody Melichara z firmą Vielverth & Dedina w

Poniżej daję zestawienie wszystkich nawozów potasowych, przesłanych do tutejszej stacyi do analizy w ostatnich 6 latach:

Kainity kałuskie.

Kainitów tych przysłano do analizy:

W roku	1908	165 próbek
»	1909	178 »
»	1910	200 »
»	1911	186 »
»	1912	174 »
»	1913	146 »

Rok % K_2O	1908 ilość próbek	1909 ilość próbek	1910 ilość próbek	1911 ilość próbek	1912 ilość próbek	1913 ilość próbek
od 6—7	2	0	0	0	1	1
» 7—8	12	2	2	3	7	7
» 8—8½	9	5	10	1	8	5
» 8½—9	20	18	12	15	15	9
» 9—9½	33	33	21	20	32	23
» 9½—10	47	31	36	38	38	33
» 10—10½	24	47	53	43	28	26
» 10½—11	12	27	36	32	31	24
» 11—12	6	13	22	28	11	9
» 12—14	0	2	5	5	2	6
więcej jak 14	0	0	3	1	1	3
maximum	11,56	12,31	17,35	16,82	14,01	26,78
minimum	6 83	7,94	7,89	7,80	6,09	6,76

Soli potasowych stassfurckich przysłano do analizy:

W roku	1908	10 próbek
»	1909	37 »
»	1910	25 »
»	1911	29 »
»	1912	80 »
»	1913	55 »

Z próbek tych zawierały:

Rok % K_2O	1908 ilość próbek	1909 ilość próbek	1910 ilość próbek	1911 ilość próbek	1912 ilość próbek	1913 ilość próbek
10—20	1	2	1	0	4	2
20—30	0	1	0	1	5	1
30—40	4	10	4	4	29	18
więcej jak 40	5	24	20	24	42	34
minimum	12,86	20,85	13.30	28.00	11,29	19,10
maximum	44,00	43,35	45,04	43,62	48,92	44,18

Kijowie, jest w części zbudowany według patentów tej firmy tak, że obecnie przedstawia najlepszą konstrukcyę siewnika kombinowanego do ziarna i nawozów.

Uwagę zwraca dalej Melichara kosiarka, marki „Automat" z samoczynnem podnoszeniem dźwigara nożowego; konstrukcya tej maszyny jest nadzwyczajnie pomysłowa, a przytem prosta, materyał zaś najlepszy i wypróbowany. Maszyna odznacza się lekkim chodem, czystem, głębokiem cięciem i możliwością obsługiwania tylko ze siedzenia przez działanie nogą na dźwignię; nawet niemieckie Towarzystwo Rolnicze uznało ją poprzedniego roku w konkursie maszyn żniwnych zupełnie bezstronnie zwykłą swą formułą: „nowe i godne uwagi".

Wreszcie wymienię Melichara maszynę do sadzenia ziemniaków, marki „Columbia", która od poprzedniego roku została ulepszona i w częściach koła sadzącego i w częściach w ziemi pracujących, stosując się na ogół do życzenia rolników w działaniu tego rodzaju, że może sadzić ziemniaki mieszane różnej wielkości, całe i krajane równocześnie. D. n.

Dypl. inż. Tadeusz Świeżawski

Superfosfatów potasowych nadesłano do analizy:

W roku	1908	15 próbek
»	1909	15 »
»	1910	40 »
»	1911	62 »
»	1912	47 »
»	1913	18 »

Z superfosfatów tych zawierały:

Rok % K_2O	1908 ilość próbek	1909 ilość próbek	1910 ilość próbek	1911 ilość próbek	1912 ilość próbek	1913 ilość próbek
mniej jak 1%	1	0	2	0	0	0
1—5%	4	6	19	41	25	12
5—10%	8	8	17	20	20	6
10—15%	2	1	2	1	2	0
minimum	0,24	2,28	0,17	1,05	1,34	1,01
maximum	17,95	18,67	10,10	19,00	11,57	9,39

Poza tymi, wyżej wymienionymi nawozami potasowymi, Stacya otrzymała w przeciągu tych 6 lat tylko kilka kainitów stassfurckich do analizy i kilka próbek popiołu drzewnego i tytoniowego.

Zawartość potasu w kainitach kałuskich waha się więc, jak z powyższych tablic widzimy, między 7 i 14%; przeciętnie zawierają one od 9—11%. Sprzedaje się je bez gwarancyi, więc tej kwestyi tutaj poruszać nie będę. Ilość próbek, przysłanych do analizy podlegała tylko małym wahaniom, bo od 146—200.

Sole potasowe, przez nas badane, były prawie wszystkie kupowane z gwarancyą 40% K_2O; że nie wszystkie odpowiadały gwarancyi, wykazuje powyższa tablica. Trafiają się wszak próbki, zawierające tylko 11, 12 i 13%! Lecz nizka zawartość potasu w tych solach, może polegać na manipulacyach pośredników: na ogół bowiem przyznać trzeba, że w porównaniu naprzykład z nawozami fosforowymi, a przedewszystkiem z żużlami Thomasa, sole potasowe stassfurckie wytrzymują gwarancye. Z drugiej strony wiadome jest, że tylko nieduży procent wszystkich tych nawozów przechodzi przez kontrolę stacyi, i że właśnie te ostatnie bywają przeważnie przysyłane przez rzetelnych fabrykantów, kupców lub przez jednostki oświecone, nie pokrywające swoich zapotrzebowań u różnych podejrzanych firm. Gdybyśmy mogli przeprowadzać analizy wszystkich tych tak zwanych 40% soli potasowych, które Galicya importuje, przekonalibyśmy się, że takich 11, 12 i 13% soli, sprzedawanych za 40%, jest wiele więcej.

Przystępuję teraz do omówienia superfosfatów potasowych. Ilość nawozów tych, przysłanych do stacyi do analizy, wzrosła w roku 1910 i 1911 dość silnie, bo z 15 na 40 resp. 62, by w ostatnim roku znowu na 18 próbek spaść. Ile Galicya superfosfatów takich zużywa, naturalnie nie wiemy, lecz byłoby wskazane, by rolnicy nasi ze względu, który poniżej wyłuszczymy, zaprzestali nabywania tych nawozów. Powodem tym jest strona ekonomiczna. Jest przecież najzupełniej zrozumiałe, że fabrykant, względnie kupiec bezinteresownie się nie podejmie mieszania nawozów. Z drugiej strony poszczególne gospodarstwa nie zużywają tak dużych ilości nawozów, by nie znalazły dostatecznej ilości czasu i sił roboczych, celem osobnego rozsiania poszczególnych nawozów. A koszta, które sobie fabrykant płacić każe, nie są znowu tak małe. Chcąc obliczyć, o ile nam drożej płacić wypadnie za poszczególne składniki odżywcze w mieszanych nawozach, musimy przedewszystkiem uwzględnić wartość handlową, w jakiej składniki te stoją

do siebie. Stosunek ceny potasu (K_2O) do kwasu fosforowego (P_2O_5) i azotu (N) w postaci amoniaku jest mniejwięcej jak 1 : 2 : 7, czyli że 7 kg potasu kosztuje tyle. co 2 kg kwasu fosforowego lub 1 kg azotu. Jako przykład weźmy teraz 4 superfosfaty amoniakalno-potasowe. (Ceny poniższe biorę z cennika niemieckiego, nie mam bowiem polskiego pod ręką).

I. zawiera	7% P_2O_5	2% N	i 10 K_2O	i kosztuje	815 Mk za 100 q
II »	7 »	5 »	i 10 »	»	1275 » » » »
III. »	5 »	—	i 6 »	»	400 » » » »
IV. »	7 »	—	i 9 »	»	505 » » » »

Ceny poszczególnych składników w nawozach nie mieszanych są następujące:

1 kg % P_2O_5 w superfosfatach 0,34 M.

1 kg % N amoniakal. w siarczanie amonowym 1,47 M

1 kg % K_2O w soli potasowej 0,20 M.

O ile więc kupilibyśmy te same ilości składników w nawozach pojedyńczych, po cenach wyżej wymienionych, kosztowałby nas:

Sup. I.	732 M,	a więc o 83 M	mniej
Sup. II	1173 »	» o 102 »	»
Sup. III.	290 »	» o 110 »	»
Sup. IV.	418 »	» o 87 »	»

Widzimy więc, jak nierentowne jest kupowanie superfosfatów mieszanych: koszta wynosić mogą dla kupującego do 200 *K* więcej na wagonie, są one bowiem tem większe, im mniej składników odżywczych mieszanina zawiera. Przy superfosfatach przez nas badanych, które, jak poprzednie zestawienie wskazuje, mniej jak 5% K_2O zawierały, a był ich cały szereg, zawierających tylko od 1—3%, koszta te wynosić będą nie wiele mniej, jak 200 *K*. Przy tak zwanych specyalnych nawozach, na przykład pod chmiel, fabrykanci każą sobie nawet płacić 9 *K* za q, za przygotowanie tego nawozu. Jest jeszcze drugi wzgląd nakazujący wielką ostrożność przy zakupnie superfosfatów potasowych. Podczas kiedy przy kainitach i solach potasowych kupuje się i płaci wszędzie za tlenek potasu (K_2O), bez względu na to, w jakiej postaci potas się w danym nawozie znajduje, czy jako chlorek, siarczan, lub w innej w wodzie rozpuszczalnej formie, gwarantując pewien procent „potasu“, każdy rozumie, że rozchodzi się o K_2O, wkradł się do handlu superfosfatami potasowymi, niczem nie uzasadniony zwyczaj gwarantowania odpowiedniej ilości siarczanu potasu zamiast tlenku. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w siarczanie potasowym znajduje się tylko połowa potasu, zawartego w tlenku potasu, tak na przykład 10% K_2SO_4 odpowiada 5,4% K_2O, zrozumiemy, że w ten sposób mogą niesumienni kupcy rolnikow, nieobznajomionych z chemią i formułami chemicznemi, narażać na duże szkody. Z tego też względu uchwalił związek stacyi austryackich, podobnie jak związek stacyi niemieckich podawać w atestach zawartość potasu w superfosfatach, tylko przeliczoną na K_2O i tylko na wyraźne żądanie dopisywać, jakiej ilości siarczanu potasowego dany procent tlenku potasu odpowiada.

Jak wiadomo, Galicya zużywa jeszcze bardzo mało nawozów: przy racyonalnem, intenzywnem nawożeniu możnaby wartość użytkową ziemi w Galicyi przynajmniej jeszcze podwoić. Nawożenie kwasem fosforowem wzrasta powoli, ale stale, natomiast potasu używają nasze gospodarstwa jeszcze nader za mało. Jak małej ilości tego ostatniego w stosunku do kwasu fosforowegu używamy, wskażą niżej podane liczby, odnoszące się co prawda do całej monarchii Austro-Węgierskiej, lecz nie omylimy się chyba stwierdzając, że przy uwzględnieniu li tylko Galicyi, liczby te przesunęłyby się tylko na naszą niekorzyść.

Stosunek zużycia kwasu fosforowego do potasu jest w Rzeszy Niemieckiej jak 4 : 2, w Belgii jak 3 : 1, w Szwecyi jak 10 : 1,2, w Angli jak 10 : 1, w Stanach Zjednoczonych jak 3,25 : 1,1, we Francyi jak 18 : 1, w Austro-Węgrzech jak 26 : 1! Tylko Włosi przewyższają pod tym względem jeszcze Austryę, stosunek ten jest bowiem u nich jak 40 : 1. Jak wiadomo, w najbliższym czasie rozpocznie Kałusz produkcyę skoncentrowanych soli potasowych; będziemy więc mogli, bez wzbogacania Niemców, całe zapotrzebowanie nawozów potasowych pokrywać we własnym kraju.

Dr wet. ALFRED TRAWIŃSKI

Akcya tępienia pryszczycy w Galicyi.

(Dokończenie).

Przytoczone pokrótce zarządzenia weterynaryjno-policyjne paraliżują cały ruch rolniczy w zapowietrzonym powiecie, a inwentarz żywy wystawiają wprost na zagładę. W czasie ostatniej kampanii pryszczycy wprowadzono nadto jeszcze „pewną nowość“, mianowicie system bezpośredniego zamykania zagród zapowietrzonych. Z początku ograniczono się do zamykania na klucz zapowietrzonych stajni, które wolno było otwierać tylko kilka razy dziennie pod dozorem delegowanego organu weterynaryjnego, względnie eksponowanego żandarma w celu nakarmienia bydła i podania świeżej podściółki. Gdy jednak nawet i w tych wypadkach pryszczyca zakradła się z pod klucza, ukrytego w kieszeni żandarma, lub lekarza weterynaryjnego, zamknięto całą zapowietrzoną zagrodę przez wydanie zakazu wydalania się osobom, tamże zamieszkałym poza jej granice!

Jak długo zwierzęta chorują, przeprowadza się w zapowierzonej zagrodzie t. zw. desinfekcyę wstępną w ten sposób, iż podwórze wzaz z wszelkimi ściekami i gnojówkami, sień prowadzącą do stajni, podłogę w stajni oraz wywożoną podściółkę zlewa się obficie kilka razy dziennie wapnem gaszonem. Skoro zaś delegowany lekarz weterynaryjny uzna w danej zagrodzie chorobę za wygasłą, wówczas przeprowadza się desinfekcyę końcową, przyczem obowiązują w myśl §. 24. ustawy z dnia 6. sierpnia 1909 r. i odnośnego rozporządzenia wykonawczego, tudzież okólnika c. k. Namiestnictwa z dnia 10. maja 1910 r. L. XVII $\frac{3.810}{31}$ następujące zarządzenia:

1. Nawóz, ściółkę i wierzchnią warstwę podłogi glinianej, skopanej na 20 cm (na sztych) należy polać obficie mlekiem wapiennem i wywieść na pole dla natychmiastowego zaorania, a gnojowisko zlać mlekiem wapiennem. Gdzie jednak to się nie da przeprowadzić, winno się nawóz po polaniu mlekiem wapiennem, nakryć ziemią.

2. Podłoga drewniana stajni, lub chlewu, znajdująca się w dobrym stanie, ma być wyszorowana rozczynem ługu, następnie pobielona. Podłoga drewniana zaś uszkodzona winna być zerwana i spalona, a wierzchnia ziemia skopana na 20 cm. Podłogi z twardego, nieprzepuszczalnego materyału, lub z cegieł, należy oskrobać, zmyć rozczynem ługu i pobielić wapnem.

3. Wszystkie części drewniane stajni, względnie chlewu, jak: ściany, drzwi, futryny, ramy okien, progi, żłoby, drabiny, słupy stajenne, drążki działowe, cebrzyki, lub koryta winno się wyszorować ługiem i następnie pobielić świeżo gaszonem wapnem.

Dobrze utrzymane ściany z prętów lub innych plecionek należy po usunięciu uszkodzonej warstwy gliny odkazić dokładnie i ponownie gliną wylepić.

Jeżeli zapowietrzone stajnie składają się z bezwartościowego pręcia lub innych plecionek (bez polepy lub tynku), wówczas należy je rozebrać i spalić.

Powałę obmieść z pajęczyn i pobielić, jak ściany stajenne.

Ściany murowane stajen, względnie chlewów, powinno się oskrobać, następnie pobielić świeżo przyrządzonem mlekiem wapiennem.

4. Podwórze należy czysto zamieść i zlać wapnem.

5. Użyte do desinfekcyi przybory, jak: widły, łopaty itp., niemniej wozy, którymi przewożono nawóz, należy obmyć i pobielić gaszonem wapnem.

6. Zwierzęta, które stały w stajni zapowietrzonej, należy obmyć mydłem rozpuszczonem w ciepłej wodzie, a ich kopyta, względnie racice 5% wodą karbolową.

7. Po ukończnem odrażeniu winny osoby, które desinfekcyę przeprowadzały, obmyć ręce 2%, a obuwie oraz odzież 5% rozczynem kwasu karbolowego.

Zapodane wyżej wszystkie zarządzenia weterynaryjno-policyjne obowiązują w zapowietrzonej miejscowości w myśl ust. 15. powołanego rozporządzenia wykonawczego do §. 31. ustawy z dnia 6. sierpnia 1909 r. Dz. p. p. Nr. 177. aż do zupełnego wygaśnięcia zarazy, a więc „gdy niema już chorych zwierząt i gdy nie zdarzył się żaden nowy wypadek zasłabnięcia w ciągu dni 14 po ostatnim wypadku wyzdrowienia, zabicia lub padnięcia, oraz gdy wykonano przepisane oczyszczenie i odkażenie zapowietrzonych stajen, stanowisk i sprzętów, tudzież zarządzono ewentualnie oczyszczenie i odkażenie zwierząt, które przebyły zarazę".

Dla przeprowadzenia i dopilnowania powyższych zarządzeń weterynaryjno-policyjnych. Departament weterynaryjny c. k. Namiestnictwa delegował podczas ostatniej kampanii pryszczycy prawie wszyskich lekarzy weterynaryjnych, osiadłych w Galicyi, a ponieważ ci nie mogli podołać tak niezwykłym obowiązkom, ciążącym na ich barkach, eksponowano do zapowietrzonych powiatów cały zastęp słuchaczów weterynaryi, począwszy od I roku w górę, poruczając im czynności zupełnie samodzielne. Tak więc zwartym szeregiem ruszyła cała armia na podbicie pryszczycy! Nadzieja jednak zawiodła. Pryszczyca nie dała się pokonać, opanowywała coraz to nowe miejscowości i złożyła broń dopiero po trzyletnim okresie panowania, gdy już prawie wszystkie zwierzęta racicowe przechorowały się. Jak z jednej strony lekarze weterynaryjni z całą energią i zaparciem pracowali nad tłumieniem zarazy, wykonując ściśle zlecenia przełożonej władzy, tak znowu z drugiej strony wielu słuchaczy, którzy dopiero wstąpili w podwoje Akademii weterynaryi i nie mieli jeszcze nawet sposobności z blizka przypatrzyć się dobrze krowie, działało mimo najlepszej chęci bardzo często szkodliwie, stając się niejednokrotnie zupełnie bezwiednie nośnikami zarazy. Stąd też rzecz zrozumiała, iż PT. Obywatele ziemscy wzbraniali często delegowanemu organowi weterynaryjnemu wstępu do stajni, nie chcąc przecież dopuścić, by młodzi adepci nauki weterynaryjnej „uczyli się golić na ich brodach"! Tego rodzaju tłumienie pryszczycy było zaiste bezcelowe, a niejednokrotnie nawet wprost sprzeczne z ogólnemi zasadami zarządzeń weterynaryjno-policyjnych, przewidzianych w powołanej na wstępie ustawie odnośnie do tłumienia chorób zakaźnych, a nadto podkopało na długi szereg lat powagę całego stanu lekarzy weterynaryjnych z łatwo zrozumiałych powodów, które jednak wymagają wielkiej dyskrecyi. Dziwić się tylko należy, dlaczego Departament weterynaryjny c. k. Namiestnictwa nie delegował do tępienia pryszczycy słuchaczów prawników: ci bowiem zdziałaliby niewątpliwie tyle, co słuchacze I roku weterynaryi, a byliby chętnie wyjechali dla przysporzenia sobie dochodów. których ucząca się młodzież zawsze tak bardzo potrzebuje.

Przytoczone pokrótce zarządzenia weterynaryjnopolicyne i sposób ich wykonywania, przyczyniły się w znacznej mierze do przewlekania zarazy pryszczycy i do tak późnego wygaśnięcia jej w poszczególnych powiatach. Skoro bowiem w zapowietrzonych zagrodach pewnej miejscowości przeprowadzono już szczęśliwie desinfekcyę końcową, już miano uchylić wydane zarządzenia i gminę otworzyć, pryszczyca płatała ustawicznie figle, pojawiając się w coraz to nowych zagrodach. Z tego też powodu niektóre gminy były zamknięte przez kilka miesięcy, a nawet i dłużej otworzono je zaś dopiero wówczas, gdy prawie wszystkie zwierzęta racicowe przebyły pryszczycę. Z powodu znacznego ograniczenia obrotu zwierzętami racicowemi i produktami ziemnymi, bydło, nie mając dobrej i świeżej paszy, a nadto zmuszone przez bardzo długi okres czasu przebywać w stajni, traciło coraz więcej sił żywotnych, a temsamem też stawało się w ogóle mniej odporne na wszelkie choroby. Ta okoliczność stanowi niepowetowaną stratę dla rolników i podkopuje ich byt ekonomiczny. Hodowla bydła jest dźwignią ekonomicznego rozwoju i dobrobytu ludu wiejskiego. Obecna zaś akcya tępienia pryszczycy niszczy hodowlę bydła w zastraszający sposów tak dalece, iż po ostatnich kampaniach pryszczycy, ludność wiejska obawia się wprost prowadzić wychów bydła z uwagi na ewentualne groźne następstwa zarządzeń weterynaryjnopolicyjnych, stosowanych przy tępieniu pryszczycy. Pryszczyca grasuje przeważnie w ciepłej porze roku, a więc na wiosnę i w lecie, kiedy to nie można zamknąć bydła w stajni. lecz należy je jak najdłużej trzymać na pastwisku. Bydło zdrowe, które na mocy zarządzeń, obowiązujących przy tłumieniu pryszczycy, musi choćby tylko przez kilka tygodni pozostawać w stajni, cierpi wskutek tego bardzo wiele, źle się odżywia, traci na wadze i wydajności mleka, staje się coraz słabsze, tem samem też wrażliwe na wszelkie choroby. Wiele obór zmarniało w ten sposób, a właściciele ponieśli dotkliwą stratę materyalną. Z powodu ograniczonego obrotu zwierzętami domowemi, ulegają także liczne czynności w polu znacznemu opóźnieniu i zaniedbaniu, co w dalszym ciągu odbija się również za hodowli bydła.

Nie możemy pominąć milczeniem jeszcze jednej okoliczności, nader ważnej, mianowicie przeprowadzanie końcowej desinfekcyi zapowietrzonej zagrody, która to czynność daje się dobrze we znaki każdemu rolnikowi i jest punktem kylminacyjnym biurokratyzmu, stosowanego przy tępieniu epizoocyi. Sposób przeprowadzania desinfekcyi końcowej podałem wyżej w ogólnych zarysach wedle obowiązującej instrukcyi. Jak jednak czynność ta wygląda w praktyce, przedstawić sobie może tylko ten, kto kiedykolwiek sam taką desinfekcyę przeprowadzał, lub też był naocznym świadkiem tegoż. Panowie inspektorzy weterynaryjni są w tym kierunku faktycznie aż do przesady biurokratami. Ustawa z dnia 6. sierpnia 1909 r. Dz. p. p. Nr. 177 nakazuje przy desinfekcyi pryszczycy używać 20% rozczynu wapna żrącego w postaci t. zw. mleka wapiennego, którem należy bielić stajnię, sprzęty w niej się znajdujące, jako też polać dziedziniec obok stajni po poprzedniem oczyszczeniu mechanicznem. Panowie „tępiciele pryszczycy" rozumieją słowo „bielić" w ten sposób, iż cała stajnia wraz ze znajdującymi się wewnątrz sprzętami, tudzież dziedzińcem ma być, jak sami się wyrażają, utopioną we wapnie, a więc ma się przemienić w „biały pałac". Takie wybielenie jednej zagrody wymaga kilkudniowej, intenzywnej pracy. Delegowany organ weterynaryjny, pod którego nadzorem to bielenie odbywa się. uznaje w końcu desinfekcyę za ukończoną ku wielkiej radości właściciela, która jednak nie trwa długo. Oto za kilka dni zjawia się nagle, jak *deus ex machina* kierownik akcyi tępienia pryszczycy w celu odebrania desinfekcyi końcowej. Maszeruje z delegowanym organem weterynaryjnym od zagrody do zagrody, śledząc bacznie, czy desinfekcya została należycie przeprowadzona. Urzędując z lusterkiem w ręku, przekonuje się pan kierownik przy pomocy tego nieodstępnego instrumentu, iż w pewnem miejscu belek pod żłobem nie jest zupełnie pobielony, kwestyonuje desinfekcyę, nie przyjmuje jej i każe bielić na nowo całą stajnię. O zgrozo! Wieśniak załamuje ręce i zabiera się na nowo do ciężkiej pracy, która w znacznym stopniu nadwerężа jego zdrowie, wapno bowiem nadżera skórę, powodując liczne oparzenia zewnętrzne. Pan „kierownik akcyi tępienia pryszczycy" zjawia się

znowu po pewnym czasie i ku swemu zadowoleniu znajduje ów belek już pobielony. Wychodzi jednak na dziedziniec, patrzy dokoła, aż tu nagle wpada mu w oko nowe *curiosum*. Oto drzewko, rosnące na dziedzińcu, względnie słupek płotu zdradzają barwę szarą, gdyż nie są w zupełności pobielone. Zaczyna się nowa awantura, a właściciel nieszczęśliwego drzewka musi znowu uzupełniać desinfekcyę. W innym znowu wypadku baczne oko pana kierownika dostrzega, iż w pewnem miejscu sterczą niedyskretnie kamienie, nie przykryte białą warstwą wapna. Pan kierownik, wychodząc z założenia: „iż wapno nie działa na odległość“, każe na nowo przeprowadzać desinfekcyę. Byłem świadkiem, jak w gminie N. zarządzono odkażenie dosyć znacznej części gościńca (szosy), prowadzącego z zapowietrzonej stajni folwarku do mieszkania rządcy. Odkarzenie przeprowadzono po wygaśnięciu zarazy w ten sposób, iż obficie zlewano wapnem cały gościniec. Powyższą, nader mozolną czynność, uważam wprost za marnowanie grosza publicznego, desinfekcya bowiem odbywa się kosztem skarbu państwa. Gościniec, o którym mowa, był bardzo licznie uczęszczany w czasie pryszczycy na folwarku, a więc o ile faktycznie znajdowały się tam zarazki pryszczycy, o czem śmiem bardzo powątpiewać, to miały już aż nadto dużo sposobności przez zwyż cztery tygodnie przenieść się w dalszą część gminy. Gdybym chciał przytoczyć wszystkie znane mi „kwiatki“ z zakresu desinfekcyi, dzieńby mi nie wystarczył. Ograniczam się do tych kilku faktów, które dobitnie wskazują, iż tego rodzaju akcya jest nie tylko pozbawiona wszelkiej podstawy naukowej, ale we wielu wypadkach utrudnia właściwą czynność tępienia pryszczycy, a nadto przynosi wielką szkodę. Desinfekcya zapowietrzonej zagrody jest konieczna, ale nie w tak biurokratycznej formie. Kto obznajomiony jest przynajmniej z ogólnemi zasadami nauki bakteryologii, ten niezawodnie musi przyznać, iż zarazki nie są przecież trzpiotami, których można zmusić do bezwzględnego posłuszeństwa przez smaganie ich batem, umaczanym w wapnie! Gdy w gminie po przeprowadzeniu tak surowego i ścisłego odkażenia, zaraza pryszczycy nie pojawi się przez pewien czas, to nie jest to bynajmniej zasługą samej desinfekcyi, lecz następstwem przechorowania się zwierząt, które z reguły stają się odporne na powtórne zakażenie na przeciąg czasu 2—4 lat.

Jeśli uwzględnimy nader łatwą zdolność przenoszenia się zarazków pryszczycy, o czem wspomniałem na wstępie, zapodane wyżej zarządzenia weterynaryjno-policyjne, obowiązujące przy tłumieniu pryszczycy, i ich skutki, tudzież szkodę, z jaką połączone jest obecnie tępienie tej epizoocyi, które w czasie ostatniej kampanii w Galicyi pochłonęło kilkanaście milionów K, oraz, iż nie posiadamy jeszcze skutecznego środka leczniczego przeciw pryszczycy, która pojawia się co kilka lat, zawsze prawie w tych samych rozmiarach, przyznać musimy, iż cała obecna akcya tłumienia pryszczycy jest bezskuteczna i bezcelowa. W tym kierunku należy co rychlej przeprowadzić reformę, gdyż w przeciwnym razie, gdy dożyjemy jeszcze ze dwie kampanie pryszczycy, hodowla bydła zupełnie u nas podupadnie.

Akcyę tępienia pryszczycy powinno się poprowadzić na nowe tory. Z jednej strony należy wprowadzić w życie niektóre postanowienia nowej ustawy z dnia 6. sierpnia 1909 r. Dz. p. p. Nr. 177, oraz rozporządzenia wykonawczego c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 15. października 1909 r. Dz. p. p. Nr. 178, które obowiązują przy tępieniu epizoocyi, nadto należy użyć pewnych środków zapobiegawczych, by nie dopuścić wogóle do zakażenia się bydła w kraju.

W §. 31. powołanej ustawy przewidziane jest zarządzenie wybicia zwierząt, dotkniętych pryszczycą i podejrzanych, jeżeli należy spodziewać się, iż zaraza będzie przez to szybko stłumiona. Komisyi pomorowej służy prawo stawiania odnośnych wniosków na wybicie zwierząt, zaś rozstrzygnięcie w tej mierze jest zastrzeżone Ministerstwu rolnictwa. Wedle ust 2. rozporządzenia wykonawczego do §. 31. powołanej ustawy, wniosek na wybicie zwierząt można przedstawić nie tylko w razie świeżego wybuchu zarazy, lecz także wówczas, gdy w pewnej okolicy po silnem zapowietrzeniu pozostaną jeszcze odosobnione, uporczywe, drobne ogniska zarazy, które stoją na przeszkodzie uznaniu zarazy za wygasłą. Zabicie zwierząt ma być dokonane pod nadzorem urzędowego lekarza weterynaryjnego po stwierdzeniu zwyczajnej wartości zwierząt wedle §. 51. powołanej ustawy, zaś poszkodowanym ma być wypłacone ze skarbu państwa odszkodowanie w wysokości $^9/_{10}$ wartości zwyczajnej, podanej przez ocenicieli. Przewidziane w powołanym paragrafie wybicie zwierząt leży niezaprzeczenie w interesie gospodarstwa rolniczego, chroniąc rolników od nieobliczonej szkody i jest połączone z niewątpliwie mniejszymi kosztami, niż obecne, dłuższe przewlekłe postępowanie, mające na celu tępienie zarazy. Środek ten doprowadził już do pomyślnych wyników w innych państwach, jak w Niemczech, Danii, Anglii, Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, u nas zaś niestety dotąd nie był stosowany. W ten sposób w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej powstrzymano pryszczycę w latach 1903—1904 przez wybicie w ciągu 7 miesięcy w 205 zagrodach 3.872 sztuk bydła rogatego, 360 nierogacizny, oraz 229 owiec i kóz, co spowodowało wydatek 129.000 dolarów, a więc wprost małą sumę w porównoniu z kosztami tępienia w Galicyi ostatniej pryszczycy. Powyższe postępowanie jest racyonalne także i z tego względu, iż przez radykalne usunięcie pryszczycy można łatwiej i skuteczniej zapobiedz na przyszłość wybuchowi zarazy.

Z środków zapobiegawczych należałoby stosować takie, któreby chroniły zwierzęta racicowe przed zakażeniem się. Ponieważ pryszczyca szerzy się w Galicyi najwięcej od strony granicy rosyjskiej, a poniekąd i węgierskiej, przeto winno się wzmocnić posterunki graniczne przez przydzielenie do Starostw w powiatach granicznych zwłaszcza od strony Rosyi lekarzy weterynaryjnych, których zakres działania ograniczałby się wyłącznie do przeprowadzania peryodycznych rewizyi zwierząt racicowych w powiecie i czuwania nad stanem zdrowia, jako też ewidencyę tychże. Nadto przynajmniej w tych powiatach należy przyjąć gminnych oglądaczy bydła na etat rządowy i poruczyć tymże organom prowadzenie ksiąg ewidencyjnych, stwierdzających jak najdokładniej przyrost i ubytek zwierząt racicowych. Jeśli gminni oglądacze bydła będą sługami państwowymi, spełnią niewątpliwie sumienniej ciążące na nich obowiązki, niż obecnie, gdy praca ich już to wcale nie jest nagradzana, a o ile są płatni, to płaca nie przechodzi kilkunastu koron rocznie.

W ten sposób przez nader ścisłą kontrolę możnaby skutecznie przeciwdziałać wniknięciu pryszczycy od zewnątrz do kraju, zaś w razie wybuchu zarazy szybko ją zlokalizować i stłumić przez zastosowanie zarządzeń, przewidzianych w §. 31. powołanej ustawy. Nadto akcyę tępienia pryszczycy powinno się poruczyć bezwarunkowo tylko dyplomowanym lekarzom weterynaryjnym.

Z postępu rolniczego.

Badania nad wartością nawozową części nadziemnych roślin zbożowych i motylkowych przeprowadził prof. Józef Mikułowski-Pomorski, zdając z nich sprawę w zeszycie 10—12 *Kosmosu* z r. 1913. zawierającym „Zbiór prac chemicznych, biologicznych i rolniczych, ofiarowany prof. dr Emilowi Godlewskiemu w hołdzie za jego 40-letnią działalność naukową.

Autor postawił sobie trzy pytania w przedmiocie powyższym, mianowicie:

1) Jaką wartość nawozową przedstawia azot ziarna rozmaitych roślin gospodarskich?

2) Jak przedstawie się działanie słomy roślin motylkowych w porównaniu z działaniem słomy zbóż?

3) Jaką wartość nawozową przedstawiają części nadziemne roślin zbożowych i motylkowych w rozmaitym stanie rozwoju?

Na podstawie szeregu doświadczeń, przeprowadzanych we wazonach, dochodzi Autor do wniosków następujących

1) Większa wartość roślin motylkowych, jako nawozów zielonych, polega nie tylko na ich zdolności korzystania z azotu atmosferycznego, ale i na tem, że azot w nich zawarty posiada większą wartość nawozową.

2) Że w miarę starzenia się motylkowe mało tracą na wartości nawozowej, podczas kiedy rośliny zbożowe, działające dodatnio w młodszym okresie, wywierają skutek gorszy w stanie posuniętego rozwoju, a ujemny w stanie dojrzałym słomy. Azot ziarna jest większej wartości nawozowej, niż azot łodyg i liści motylkowych: przyorywanie roślin z wykształconem ziarnem będzie z tego powodu racyonalniejsze, że ta sama ilość azotu przeszła w formę skuteczniej działającą.

3) Jeśli okolicznościowo mamy podorywać i pośrednio zużytkować jako nawóz rośliny trawiaste (ścierniska, mieszanki trawne i t. d.) korzystniejsze będzie, jeśli podorzemy rośliny mało rozwinięte, więc wkrótce po skoszeniu, niż gdybyśmy podorywali rośliny już więcej w rozwoju posunięte.

4) Zużytkowanie niezdrowych nasion roślin motylkowych dla celów nawozowych, będzie racyonalniejsze od podobnego zastosowania nasion roślin zbożowych.

Janowski

Nowe badania nad gzikiem. *Wiener Landw. Ztg.* pisze na ten temat co następuje: Dr Hans Gläser, którego badaniom nad życiem gzika bydlęcego *Hypoderma lineata i bovis* zawdzięczać należy wiele nowych wyjaśnień, przeprowadzał swoje badania także w r. 1913, a wyniki takowych nie dawno temu ogłosił. Tym razem dr Gläser zwracał szczególną uwagę na wyjście liszek z guzów gzikowych po osiągniętej dojrzałości i zauważył, że największa część liszek wychodzi z guzów w czasie stania, albo podczas biegu bydląt. Z 375 zebranych dojrzałych liszek pochodziło tylko 6 ze zwierząt leżących. Na pastwisku liszki są wszędzie rozrzucone, a tylko przypadkowo można tam znaleźć liszkę albo poczwarkę. Jeżeli padną na nawóz stajenny, to giną zwykle już po upływie jednego dnia, albo doznają uszkodzenia tak, że już nie nastąpi przemiana w poczwarkę. Dr Gläser sądzi, że naprężenie skóry, jakie powstaje przy wstawaniu bydlęcia, powoduje wyjście liszek z guzów. Wyjście liszek co do czasu kiedy to ma nastąpić zależne jest od żywienia zwierząt w zimie. Im silniej bydło żywione jest w zimie, tem wcześniej liszki dojrzewają i wcześniej swoje siedlisko zimowe opuszczają. Kto więc chce bydło swoje w jak najkrótszym czasie z tych pasożytów uwolnić, musi się z tem liczyć, gdyż przed wypędem zwierząt na wiosnę, będzie mógł o wiele znaczniejszy procent liszek usunąć przez wyciśnięcie guzów. Przy tem okazało się także, że obydwa rodzaje gzika, t. j. zarówno wielki *Hypoderma bovis*, jak mały *Hypoderma lineatum* równocześnie na jednem zwierzęciu przebywać mogą, co zauważono na wszystkich 12 sztukach bydła, poddanych badaniom dr Gläsera Zostało stwierdzone, że liszki małego gzika wogóle wcześniej dojrzewają, jak liszki wielkiego i że muchy gzika małego w przecięciu o 14 dni prędzej z poczwarek wychodzą. Rójka małego gzika przypada przeważnie w czerwcu, dużego zaś w lipcu. Muchy wyczekują w poczwarkach pomyślnej pogody dla rójki (ciepłego i suchego powietrza), a wtenczas występują gromadnie. Co do składania jaj przez samiczki, to zauważono, że ataki ich przeważnie skierowane są na tylne uda zwierząt. Oprócz tego zauważył dr Gläser na jednem cielęciu, poddanem doświadczeniu, że muchy gzika najczęściej składały jaja na brzuchu zwierzęcia. Nigdy zaś zapłodniona samiczka nie siadała na grzbiet cielęcia dla złożenia jaj. Następnie stwierdza dr Gläser, że jajka złożone na włosach zwierzęcia trzymają się bardzo silnie. Zbadał on również ilość jaj składanych przez muchę gzika, mianowicie obliczył, że mucha małego gzika, którą umieścił na cielęciu doświadczalnem złożyła 550 jaj w przeciągu 45 minut. Do całkiem nowych wyników badań zaliczyć należy fakt, że liszki po ukończonym rozwoju, wylęgają się na powierzchni ciała zwierząt, co dr Gläser na cielęciu doświadczalnem zauważył.

Prawdopodobnie więc nie jaja, lecz młode liszki dostają się do ciała zwierzęcego. Wielka część wylęgłych liszek ginie na wolnem powietrzu już w półtora godziny po wylęgnięciu z powodu wyschnięcia, gdy tymczasem liszki wylęgnięte pod wodą 2 dni żyły, a potem zginęły z powodu grzybków i bakteryi, które się na nich osiedliły. Z tegoby wynikało, że młode liszki do swojego dalszego rozwoju bezwarunkowo wilgoci potrzebują, którą obficie w przełyku zwierząt znajdują, a nie na suchej powierzchni skóry. Dr Gläser przeprowadził doświadczenia z młodemi, świeżo wylęgłemi liszkami w celu wypróbowania, czy są one w możności przewiercenia skóry zwierząt albo człowieka. Doświadczenia te miały wynik przeczący z wyjątkiem jedynego wypadku. Oto w lewem udzie przeprowadzającego doświadczenia wwierciła się 25. czerwca liszka małej muchy gzikowej, a po upływie $1\frac{3}{4}$ godziny zniknęła pod skórą zupełnie. 29. września przy połykaniu miał dr G. dolegliwości, a 1. października znalazła się w jego jamie ustnej liszka w pierwszym okresie rozwoju wielkości 7.5 mm. Chociaż dr Gläser miał tak wiele do czynienia z jajkami i młodemi liszkami, że mogło się było zdarzyć połknięcie jednej liszki, to jednak na podstawie rozmaitych okoliczności, jest on skłonnym do przypuszczenia, że to była ta sama liszka, która w dniu 25. czerwca wwierciła się w jego udo. Dr Gläser spodziewa się, że wynik doświadczeń zakaźnych, przeprowadzonych w bieżącej wiośnie, zdoła tę kwestyę wyjaśnić.

O tych doświadczeniach przez zakażanie bydląt liszkami gzika należałoby jeszcze nadmienić: Dr Gläser przeprowadza zakażenie w sposób dwojaki: przez spożycie dojrzałych jaj z paszą i wylęgłych liszek i przez nakładanie, względnie umocowanie jaj na grzbiecie bydła tak, żeby zwierzęta poddane doświadczeniom, nie mogły się lizać. O wynikach tego doświadczenia dr Gläser nie omieszka donieść. *S. W.*

Drobne porady.

O tuczeniu cieląt. Zużytkowanie mleka przez tuczenie cieląt dość rzadko się u nas praktykuje, a jednak ten sposób spieniężania mleka jest wcale korzystny i bynajmniej nie ustępuje korzyściom, jakie się osiąga z wyrobu masła i t. p. To też odnośnie do tej sprawy podajemy w streszczeniu artykuł inspektora hodowlanego Dr Spanna, umieszczony w *Öster. Agrar. Zeitung*. Pisze on że:

Do opasu cieląt ściśle wziąwszy nadaje się właściwie tylko mleko pełne (czyli niezbierane) przy niejakim dodatku jaj. Jest faktem dawno już znanym, że przez opas mlekiem uzyskuje się białe mięso, a więc towar rzeźny najlepszej jakości. Rzeźnicy poznają już z zewnętrznego wyglądu cielęta tuczone pełnem mlekiem, mianowicie po białych błonach śluzowych pyska i warg. Mięso z takich cieląt jest białe, bardzo smaczne, przytem wątroba znacznie większa i dla tego mięso z takich cieląt jest drożej płacone i przez smakoszów poszukiwane.

Mleko przeznaczone na opas cieląt najlepsze jest świeże, niegotowane, ani nierozcieńczone. W pewnych okolicznościach, jak n. p. podczas grasowania pryszczycy, albo wobec obawy przeniesienia gruźlicy, mogłoby być wskazane użycie mleka przegotowanego. Ale w takim razie mleko nie powinno być dłużej ogrzewane jak przez 15 minut i to tylko na 75°—80° C. Przez za silne, albo za długie ogrzewanie, mleko traci nie tylko smak i zapach, ale rozpuszczalne sole wapniowe przechodzą w stan nierozpuszczalny i tracą zdolność ścinania się. Za długie i za silne ogrzewanie mleka powoduje u cieląt dość często biegunkę. Pomimo to, ścisłe badania wykazały, że surowe mleko bynajmniej nie stoi wyżej od gotowanego. Mianowicie prof. Hittchers stwierdził, że dodatek soli kuchennej do mleka gotowanego okazał się bardzo korzystny, a cielęta żywione takiem mlekiem chowały się jak najlepiej. Równie dobre wyniki dały się zauważyć, gdy do surowego mleka doda-

wano soli w ilości 2 gr do 1 litra mleka. Nasuwa się teraz pytanie, ile litrów mleka potrzeba do wytworzenia 1 kg żywej wagi? I tu mogą doświadczenia Hittchers'a posłużyć jako dające pewną podstawę.

Przy żywieniu surowem mlekiem bez dodatku, potrzeba było do wytworzenia 1 kg żywej wagi w przecięciu 11·12 l mleka, przy żywieniu mlekiem gotowanem bez dodatku było potrzeba 19·82 l mleka. Gotowanego mleka z dodatkiem 2 gr soli na 1 litr było potrzeba 10·45 kg na wytworzenie 1 kg żywej wagi, zaś surowego mleka przy dodatku 2 gr soli na litr = 10·21 kg mleka. Przy dodatku fosforanu wapna 1·5 gr na 1 litr potrzeba tylko 8·87 l mleka do wytworzenia 1 kg żywej wagi. Robiono też doświadczenia z dodatkiem kredy w ilości 2 gr do litra gotowanego mleka, a wynik był ten, że na wytworzenie 1 kg żywej wagi potrzeba było 13·13 kg mleka, zaś przy dodatku tej samej ilości kredy do mleka surowego 12·08 kg mleka. Do wytworzenia 1 kg żywej wagi, przy dodatku kredy potrzeba zatem największej ilości mleka. Najlepsze wyniki były osiągnięte przy dodaniu do mleka fosforanu wapna i soli kuchennej.

Także i w sprawozdaniu rocznem stacyi mleczarskiej w Custerhof (w Szwajcaryi), umieszczona jest tablica, która wykazuje jaka ilość mleka w różnych okresach wieku jest potrzebna dla uzyskania 1 kg żywej wagi; każdy okres obejmuje dni 14. Na wytworzenie 1 kg żywej wagi było potrzeba:

w I.	okresie tuczenia	(1—14 dni)	. . 9.051	kg mleka
„ II.	„ „	(15—28 „)	. . 8.322	„ „
„ III.	„ „	(29—41 „)	. . 9.57	„ „
„ IV.	„ „	(42—56 „)	. . 10.108	„ „
„ V.	„ „	(57—70 „)	. . 11.987	„ „
„ VI.	„ „	(71—84 „)	. . 13.269	„ „

Z tego zestawienia wyraźnie się okazuje, że z postępem wieku, coraz większa ilość mleka jest potrzebna na wytworzenie 1 kg żywej wagi i że przy opasie za długo trwającym spieniężenie mleka jest gorsze. Co do sposobu żywienia cieląt mlekiem dla opasu, to w praktyce tak samo, jak u cieląt dla hodowli, jest wskazane pojenie ich ze skopca. Cielęta przeznaczone na opas w początku swojego życia wymagają takiego samego obchodzenia się, jak cielęta hodowlane. W pierwszych dniach po urodzeniu należy zachować jak największą ostrożność pod względem ilości dawanego cielętom mleka, gdyż w przeciwnym razie łatwo mogą nastąpić zakłócenia w trawieniu: jak wzdęcie i biegunka. W czasie późniejszym powiększa się stopniowo ilość mleka do pojenia na 12—18 litrów dziennie. W przecięciu liczy się dziennie 15—16 litrów. Przy takiem żywieniu przyrost wagi u cieląt dochodzi do pełnych 2 funtów dziennie. Mleko skarmia się 3 razy na dzień.

W interesie każdego producenta być powinno, ażeby cielęta dobrze odżywiać i za wcześnie nie oddawać na rzeź. Że zawczesna sprzedaż cieląt przynosi stratę producentowi, to autor wykazuje następującym przykładem:

Sprzedając cielę 14-dniowe, którego waga przeciętna wynosi około 110 funtów, można uzyskać ze sprzedaży, licząc za 1 funt po 30 *fen.* (około 35 *hal.*), czyli za cielę 66 *M.* Gdy cielę to zatrzymamy dalszych dni 16 i damy mu dziennie 3 razy po 5 litrów mleka, czyli razem dziennie 15 litrów, to po upływie 16 dni będziemy mogli na targ dostawić cielę o wadze około 145 funtów. Ale jakość takiego towaru (bo im starsze cielę, tem jaśniejsze jest jego mięso) da nam możność uzyskania za 1 kg żywej wagi nie 60, ale 72 *fen.* Przy tej cenie uzyskamy zatem za 145 × 72 = 104·40 *M.* Zwyżka w przychodzie wyniesie przeto 38·40 *M.* A że w tych 16 dniach zużyto do żywienia cielęcia 240 l. więc litr mleka spieniężymy w ten sposób po 16 *fen.* (czyli 18·6 *hal.*). Zaiste jest to cena mleka, którą niemożliwie jest uzyskać przez wyrób masła, ani nawet w zwykłych warunkach ze sprzedaży świeżego mleka.

Przez dodatek surowych jaj dobroć mięsa może być znacznie polepszona. Do tego celu można użyć jaj małych, które nie nadają się do sprzedaży. Cielęta spożywają bardzo chętnie jaja, które bardzo im służą. Dodatek jaj opłaca się jednak tylko przy prawidłowym opasie cieląt. W Holandyi dodają cielętom opasowym w ostatnich 3-ech tygodniach opasu do 10 jaj dziennie. Wobec wysokich cen takich cieląt w Hamburgu, za które płacą tam za 100 kg żywej wagi po 95 *M*, — tego rodzaju opasanie opłaca się jeszcze dobrze. U nas jednak mogłoby być wskazane, cielętom w ostatnim tygodniu opasu, t. j. w czwartym dodawać 5—6 jaj. Takie żywienie wytwarza bardzo białe mięso, za które w Monachium uzyskuje się zawsze wyższe ceny. Zamiast mleka pełnego używa w praktyce się także mleka zbieranego, do którego w miejsce wydzielonego tłuszczu mlecznego, dodaje się olej z orzecha ziemnego, albo olej palmowy. Przejście od żywienia mlekiem pełnem do mleka chudego, musi być stopniowe. W pierwszym tygodniu daje się mleko pełne, w drugim tygodniu mleko pełne, pomieszane z chudem, w trzecim i w czwartym zaś, już samo chude mleko z odpowiednim dodatkiem oleju. Wspomniane oleje należy używać tylko w jak najlepszej jakości. Mleko ogrzewa się na 36° C, i dodaje na 1 litr mleka 20 gr użyć się mającego oleju, i krótki czas bije się trzepaczką używaną do bicia piany. (Olej sezamowy okazał się niekorzystny do tego celu).

Ujemne strony żywienia cieląt chudem mlekiem z dodatkiem tłuszczów są następujące:

1) Służba stajenna musi być bardzo troskliwa. Każdy tłuszcz powinien być starannie z mlekiem wybijany, ażeby na jego powierzchni nie było żadnych oczek ani plam tłuszczowych. Cielętom po większej części wcale nie służy tłuszcz, znajdujący się na powierzchni mleka a nieuniknionem następstwem tego są silne biegunki.

2) Wiele cieląt odczuwa wstręt od olejów, a zmuszanie ich do picia nie prowadzi do celu. Jeden środek często okazał się tu dobrym do wprowadzenia tego rodzaju żywienia. Mianowicie mleko chude należy w pierwszych dniach osłodzić cukrem, jeżeli się dodaje olej, następnie zaś zwolna w przeciągu 6—8 dni stopniowo dodatek cukru zmniejszać, wreszcie całkiem się go usuwa.

Największa wada tego żywienia jest ta, że dawki oleju nie można zwiększać w ten sposób, jak przy skrobi, cukrze i innych dodatkach. Do polepszenia mleka używa się także skrobi w ilości około 50 gr na 1 litr mleka chudego, które się ogrzewa do 65° przy ciągłem mieszaniu. Mleko zaprawione skrobią, przyjmują cielęta w ogóle chętnie. Przejście od mleka pełnego do mleka chudego zaprawionego skrobią powinno również odbywać się zwolna.

Ażeby przeprowadzić zcukrzenie skrobi dodawanej do mleka chudego, dodają do 1 litra mleka 5 gr diastarolinu. Ale i tu wykazał Hittchers na podstawie doświadczeń, że wartość dodatku diastarolinu nie tyle polega na tem, że czynność zcukrzenia zaoszczędza się organizmowi, ale przeważnie na tem, że przez zcukszenia skrobi dostarcza się cielętom smaczniejszego pożywienia. Przy żywieniu cieląt mlekiem chudem, zaprawionem skrobią czy to z dodatkiem diastarolinu, czy też bez tego dodatku, nie można było uzyskać tak wielkiego przyrostu na wadze, jak przy żywieniu mlekiem pełnem. Na wytworzenie 1 kg żywej wagi potrzeba 10·65 kg mleka chudego zaprawionego skrobią. Nie ulega wątpliwości, że takie żywienie jest tańsze, jak mlekiem pełnem. Wytworzenie 1 kg żywej wagi przy żywieniu mlekiem chudem ze skrobią bez diastarolinu kosztuje 60 *fen.*: z dodatkiem diastarolinu 65 *fen.*. a pełnem mlekiem 96 *fen.*

Według podań Kellnera, dobre wyniki dała też mieszanina: 25—30 gr mąki ryżowej z 35—40 gr siemienia lnianego pogniecionego albo z 50 gr mąki kukurudzianej do 1 litra mleka chudego. Wszystkie te dodatki są najzdrowsze, gdy się je przed podaniem gotuje, parzy, albo podda scukrzeniu.

Wyniki tuczenia zależne są jednak nie tylko od prawidłowego żywienia cieląt, ale także i od innych okoliczności. Co do umieszczenia w czasie opasu, to cielęta muszą być przywiązane, a ruch ich ograniczony. Dlatego wskazane jest, cielęta od drugiego tygodnia umieścić w osobnych stanowiskach, których szerokość nie przekraczałaby 60 cm, ażeby cielęta były zmuszone do spokojnego zachowania się. Zbyt wiele światła zdaje się, że nie wpływa pomyślnie na wyniki tuczenia według doświadczeń, przeprowadzonych przez Heinego. Doświadczenia te wykazały, że cielę opasane w zacienionym stanowisku, opłaciło zużyte mleko po 9·8 *fen.* za litr, a równocześnie drugie cielę, żywione w jasnem stanowisku przyniosło za 1 litr mleka 8·7 *fen.* Rozumie się samo przez się, że przykład ten nie może być uważany jako przekonywujący.

Zbytecznem byłoby przypominać, że czyste powietrze w stajni i odpowiednia temperatura (+18° C) powinny być przestrzegane. Wielki wpływ na pomyśne wyniki opasu wywiera regularne pojenie, 3 razy dziennie, a zawsze w tych samych godzinach. Ostatecznie przy opasie cieląt dla utrzymania ich w dobrem zdrowiu niezbędnem jest utrzymanie naczyń używanych do pojenia w jak największej czystości. *S. W.*

Przegląd krytyczny wydawnictw.

(Dłuższe oceny i wzmianki, zamieszcza się tylko o książkach, nadesłanych bezpośrednio do Redakcyi Rolnika). *Redakcya*

Lucyan Dobrzański. **Doraźna pomoc weterynaryjna** z 21 rysunkami w tekście. (Wydawnictwo „Biblioteczki rolniczej).

Jeszcze w zeszłym roku ukazała się pod tym tytułem mała broszura o 89 stronicach, która ze wszech miar zasługuje, by była w kołach rolniczych jak najbardziej znana i upowszechniona. Jest to bowiem doskonały podręcznik, w którym rolnik, w razie zachorowania zwierzęcia domowego, znajdzie szybką radę, jak ma ratować, zanim, o ile to jest w danym wypadku wskazane, — nie wezwie weterynarza.

Wszystkie dotychczasowe podręczniki weterynaryjne, przeznaczone dla użytku niefachowych weterynarzy, są to, — albo olbrzymie folianty, nad którymi trzeba nieraz godzinę ślęczyć, czytając przeróżne obszerne wywody, zanim się odszuka, jak w danym wypadku choremu zwierzęciu pomódz, — albo popularne książeczki, przeznaczone dla ludu. Główną zaletą niniejszej broszury jest zwięzłość, brak wszelkiego niepotrzebnego balastu, a pomimo to znajdzie w niej rolnik z największą łatwością to, co mu w nagłym wypadku zarządzić potrzeba. Przyczyniają się do tego w bardzo znacznej mierze pomieszczone na początku dziełka na 3 stronicach „oznaki chorób“, wskazujące na rodzaj choroby i na ustępy, w których radę na nie znajdzie czytelnik. Za równą zaletę uważam też zaznaczenie przy każdym rodzaju choroby, gdzie niebezpiecznie byłoby leczenie prowadzić dalej bez pomocy fachowej, potrzebę wezwania weterynarza, zamiast szerokiego rozpisywania się o tem, czego niefachowy rozpoznać, względnie wykonać nie potrafi.

Spis leków, jakie każdy rolnik powinien zawsze mieć w domu, — ustępy „o działaniu lekarstw“ i „o sposobie ich zadawania“ — są nader pożądane i pożyteczne.

Wielką też zaletą książki są wyśmienite illustracye, nadzwyczaj wyraźnie przedstawiające dany objekt.

Szkoda tylko, że Autor nie umieścił przy chorobach zakaźnych — wyjątków z austryackich przepisów ustawowych, lecz ograniczył się tylko na rosyjskie.

Ustalona reputacya wydawnictwa „Biblioteczki“ i znane w Królestwie Polskiem nazwisko Autora daje rękojmię, że na radach jego fachowych można w zupełności polegać, — praktyczny zaś układ książki, jak to wyżej podniosłem, sprawia, że wypełniła ona znakomicie dotychczasową lukę w naszem piśmiennictwie rolniczem. *P. G.*

Z rynku zbożowego i pieniężnego.

Wiedeń, 22. lipca 1914.

Ostatnimi dniami spadło na Węgrzech wiele deszczu, i pierwsze próbne młócenia okazały, że dotychczas sprzątnięte zboże, tak żyto, jak pszenica dobrze nie sypie. Przejściowo podskoczyły też kursy amerykańskiej pszenicy. Wszystkie te momenty spowodowały tendencyę wyjątkową w Budapeszcie która i pozatem inklinuje, jak wiadomo, do kursów wyższych. Nie ma też tak zupełnie nieracyi ta spekulacya peszteńska. Bo czyż żniwo tegoroczne świata wystarczy zupełnie wygodnie na pokrycie zwykłych, a z każdym rokiem wzrastających zapotrzebowań ludzkości? Podamy tu tylko kilka liczb. Europejskie kraje importowały w roku zeszłym z wszystkich krajów świata razem 160 milionów q pszenicy. Unię amerykańską szacuje się tego roku na około 60 milionów q pszenicy na wywóz (w r. 1913 — 30 milionów q); Rosya wywiozła dotąd z przeszłorocznego żniwa 45 milion. q pszenicy (rok przedtem 27 milion. q, może równie tyle w bież. roku wywiezie); Kanadę ocenia się na 25 do 30 milion. q — tak trochę z fantazyi, bo wobec pochwalnych referatów (Towarzystwo Canadian Pacyfic pragnie znowu nową seryę akcyi emitować), czyta się np., że akcye tego towarzystwa w części dla tego spadły właśnie na giełdach, że niedobre wiadomości nadchodzą z głębi Kanady o plonie pszenicznym. O żniwach w Indyach, Australii i Argentynie jeszcze mówić za wcześnie. Ale dla Austro-Węgier poważne mają znaczenie urodzaje krajów bałkańskich. Otóż Rumunia i Bułgarya skarżą się bardzo tym razem na swój urodzaj. Pozostają zatem głównie Niemcy, w których urodzaj ma być wystarczająco dobry, ale które bądźcobądź do importujących krajów należą. Podobnie Francya i Włochy importują, a w bieżącym roku więcej stawać będą jako kupcy na rynku międzynarodowym, gdyż nie tylko we własnym kraju żniwo nie dopisuje, ale i wzdłuż brzegu afrykańskiego, który im przed innymi krajami służy, zbytnia susza zaszkodziła pszenicy. Owe 160 milionów q, które już przynajmniej europejskie kraje wwieźć będą musiały w tym roku, zatem nie tak łatwo się złożą.

I dla tego kursy w Ameryce przez dni coś 3 szły w górę. A teraz znowu nieco opadły, bo stagnacya pieniężna i przemysłowa, jaka od lat kilku trapi Stany Zjednoczone, powoduje, iż patrzą tam na żniwo rekordowe jako na zbawienie, i nie drożą się przy obfitości towaru w cenie, byleby posiąść gotówkę. Już podsekretarz skarbu Adoo oświadczył, że rząd Unii włoży w banki odpowiednie sumy, aby finansowanie żniwa ułatwić. Skorzystały też z cen obecnych Francya, Włochy i Niemcy i zakupiły prędko wiele amerykańskiej pszenicy, — i to był drugi powód, że na giełdach amerykańskich spekulacya mądra równocześnie posunęła kursy nieco ku górze.

Na sobotniej giełdzie wiedeńskiej podaż była mała, a popyt nie większy. Świeżego ziarna było prób trochę, nawet świeży jęczmień i to piękny jęczmień produkowano. Ale nie było chęci i zdecydowania na kupno. Młyny tak austryackie, jak węgierskie skarżą się znowu, a nie kupują. Pszenicę kupowano w sobotę przedewszystkiem rosyjską. Starego ziarna jest mało, nowe służy przedewszystkiem ku oryentacyi: kupcy schodzą się i przyglądają próbkom i pytają o ceny, które są wysokie. Więcej interesu wzbudzało żyto, świadczone natychmiast. Kukurudzę kupowano głównie węgierską, bo rumuńska wydała się wobec kosztów importu za drogą.

Na rynku pieniężnym niewesoło wygląda. Giełda przeszła ciężką *derutę*, poczem kursy podskoczyły w górę, a kto nakupił efektów, by wykorzystać nizką cenę, zapłacił w ten sposób jednakowoż drogo. Teraz, gdy nikt nie kupuje, kursy powoli spadają. Kredyt ogromnie znowu utrudniony, pieniądz tani a rzadki. Nie sam tylko stosunek monarchi do Serbii ciąży nad rynkiem pieniężnym, ale całe położenie międzynarodowe jakoby blizką katastrofą pachnie, paraliżuje inicyatywę i utrudnia uchwały dyrekcyi banków, aby zrobić interes. Przynajmniej żniwo blizkie, i w Galicyi pono dość piękne, przyniesie znękanemu krajowi trochę gotowego grosza. *P. J.*

Wiadomości bieżące.

Kółka Ziemian. Dnia 11. lipca odbył się zjazd Kółek ziemian okręgu Jarosław-Przeworsk-Rzeszów w Łopuszce celem zwiedzenia fermy doświadczalnej, założonej i utrzymywanej przez ziemian, do tych Kółek należących. Ziemianie ci, jak wiadomo, opodatkowali się w stosunku 10 h od morga, i przy pomocy subwencyi z Towarzystwa gospodarskiego i z cukrowni Przeworskiej przeprowadzają na fermie tej, obejmującej kilkadziesiąt morgów w trzech typach gleby, różne doświadczenia co do uprawy, (głębokość orki, pora zasiewu, sposoby uprawy buraków), nawożenia, — oraz odmian zbóż, traw, ziemniaków i roślin strączkowych.

Główny problem, objęty doświadczeniami fermy mieści się w badaniu przez szereg lat czy możliwe i o ile opłacalne jest gospodarowanie bez obornika i wyemancypowanie się od trzymania bydła użytkowego, produkującego nawóz, co wskazane być

może w gospodarstwach odległych od stacyi kolei i miejsc zbytu, albo w gospodarstwach mogących lepiej spieniężyć słomę i siano, niż za pomocą spaszania tych produktów bydłem. Część więc fermy w Łopuszce poświęcona jest porównawczym poletkom, które prowadzone są równorzędnie co do uprawy i ziemiopłodów, z tą różnicą, że w rotacyi jednej przychodzi peryodycznie nawóz bydlęcy, w drugiej zaś wyłącznie tylko nawozy zielone i sztuczne. Oczywiście, że dopiero po kilku latach będzie można zestawić kalkulacyę opłacalności i możliwości takiego sposobu gospodarowania, obecnie jednak już zwiedzają swoją fermę członkowie Kółek ziemian — i będą mogli robić bardzo ciekawe i pouczające spostrzeżenia. Wielkie zainteresowanie wzbudziły też pola porównawcze różnych nowych gatunków roślin, np. t. zw. jednorocznego rajgrasu holenderskiego, który siany w maju już teraz dał obfity pokos. Ciekawe też są próby z porą zasiewu zbóż (od września do listopada), zwraca się też uwagę na porę zasiewu buraków (od kwietnia do czerwca), zwłaszcza czy można w późniejszej porze opłacalnie zasiać buraki, jeżeli np. zostaną zniszczone przez robactwo lub deszcze.

Wyjaśnień na fermie udzielał asystent p. Juśkiewicz absolwent Akademii dublańskiej.

Nadmienić należy, że ferma w Łopuszce, posiadająca także stacyę ombrometryczną staje się coraz więcej ogniskiem postępu rolniczego w okolicy, a coraz częściej przybywają tam wycieczki ziemian i Kółek rolniczych włościańskich.

Należy pragnąć, by i inne Kółka ziemian poszły za przykładem Kółek jarosławskiego i przewo skiego. Dotychczas istnieje w kraju jeszcze druga ferma sokalskiego Kółka ziemian w Zaborzu k. Rawy Ruskiej.

Klęska myszy. Z Oddziału jarosławskiego donoszą nam o pojawieniu się w polach myszy polnych. Rada tego Oddziału wystosowała do c. k. Starostwa w Jarosławiu, Łańcucie i Przeworsku pismo, zwracając uwagę na konieczność wydania odpowiednich rozporządzeń w celu tępienia tego szkodnika i przypilnowania, by te rozporządzenia były rzeczywiście wykonywane. Zdaniem Rady pilnowanie należy powierzyć c. k. żandarmeryi, przyczem winny być wyznaczane grzywny za zaniedbanie wykonania odnośnych rozporządzeń.

Pożądane byłoby, by Rady innych Oddziałów, w których obrębie działalności pojawią się myszy, zechciały wstąpić w ślady Rady Oddziału jarosławskiego i analogiczne podanie do tamtejszych c. k. Starostw wystosować.

Informacyi dla Galicyi co do studyów rolniczych w Halle nad Saalą w miesiącu sierpniu i wrześniu udziela Ksawery Mysłowski Zwiniacz (Gal.)

Egzamin główny w krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie odbył się w dniach 13. i 14. lipca b. r. w obecności reprezentantów władz szkolnych, a mianowicie:

Dra Adama Fedorowicza, delegata c. k. Namiestnictwa, kuratora szkoły i Komisarza c. k. Rządu: profesora dra Emila Godlewskiego, kuratora szkoły; dra Kazimierza Rogoyskiego, delegata c. k. Ministerstwa rolnictwa i Radcy Wydziału krajowego Konstantego Jasińskiego, krajowego inspektora szkół rolniczych.

Egzamin ten złożyli następujący uczniowie: Henryk Czarnocki z Wareńca, Józef Gruja z Gabryelówki (z odzn.), Stefan hr. Jabłonowski z Nowo-Warenczanki, Tadeusz Krajewski z Woli Dębskiej (z odzn.). Stefan Linsenbarth z Małej Połoweczki, Witold Nowodworski z Warszawy (z odzn.) Tomasz Olszewski z Lutosławic, Mieczysław Orzeszkowski z Leszczyna (z odzn.), Adolf Popowski z Derkouc (z odzn.), Emanuel Rybicki z Małej Kleczki, Wacław Szymański z Popowa, Stanisław Tokarzewski z Buska i Adam Zaleski z Kowalenek (z odzn.).

Akademia rolnicza w Dublanach. Egzamin główny odbył się w dniach 6—9 lipca przy udziale kuratora Akademii JE. hr. Stanisława Stadnickiego, zastępcy marszałka kraj. Tadeusza Pilata i delegata Tow. gosp. p. Oskara Schnella.

Złożyli go następujący słuchacze: Roman Faustyn dw. im. Bełkowski, Józef Bik (z odzn.), Remigiusz Sergiusz dw. im. Brauliński, Józef Buczek (z odzn.), Michał Czarnecki, Bolesław Jan dw. im. Dąbrowski, Tadeusz Emich. Aleksy Fedoruk, Tadeusz Justyn dw. im. Filipowicz, Karol Piotr dw. im. Głuszak, Jerzy Tadeusz dw. im. Kłopotowski, Kazimierz Kułakowski, Aleksy Melnyk (z odzn.), Tadeusz Karol dw. im. Mencel (z odzn.), Piotr Pająk, Mieczysław Karol Zygmunt tr. im. Pawłowski, Adam Kazimierz dw. im. Pędracki, Władysław Ignacy Antoni tr. im. Stodółkiewicz, dr Feliks Kazimierz dw. im. Terlikowski (z odzn.), Maryan Franciszek dw. im. Wąsowski, Bolesław Wójcicki i Władysław Zawadzki.

Pożyczki na zboże w Rosyi. Ministeryum skarbu zatwierdziło nowe prawa o wydawaniu przez kasy rządowe i bank pożyczek na ładunki zbożowe. Nowe prawa znacznie redukują trudności, z jakiemi przedtem była związana kwestya pożyczek powyższych. Zastawowi podlegać mogą duplikaty frachtów zbożowych na ładunki, wysyłane do wszystkich tych miejsc, gdzie znajdują się fabryki, huty lub odbywają się jarmarki, przyczem wykup zastawionych duplikatów może mieć miejsce w każdej kasie lub banku rządowym, stosownie do wskazówek zamawiającego.

Gospodarstwo rybne w Królestwie. W ogłoszonem urzędowo sprawozdaniu o stanie rybołowstwa stawowego, zaznaczono co do Królestwa Polskiego, że zajmuje ono jedno z pierwszych miejsc w państwie. Podług tych danych, w 7 guberniach Królestwa jest specyalnie urządzonych 176 gospodarstw rybnych z ogólną powierzchnią stawów 13.000 dziesięcin. W 40 wzorowych gospodarstwach stosowany jest nadto system sztucznego podkarmiania. Oprócz tego, tylko w Królestwie, dla spraw rybołowstwa, centralne Tow. rolnicze urządziło oddział ichtyologiczny w Rudzie Malenieckiej, gub. Radomska.

Ruchome kursy na kolejach rosyjskich Z rozporządzenia ministra dróg i komunikacyi w tych dniach na rosyjskich kolejach rządowych zostaną zorganizowane ruchome kursy pszczelnictwa, ogrodnictwa i sadownictwa. Kursy te będą specyalnie przeznaczone dla 30.000 osób urzędników i oficyalistów kolejowych, pragnących się obeznać z wiadomościami fachowemi w tych dziedzinach.

Będzie zbudowany specyalny wagon-muzeum do odbywania wykładów. Kierownictwo kursów powierzono p. Redko, uczonemu pszczelarzowi. Wagon-muzeum przedewszystkiem będzie skierowany na Północno-Zachodnie koleje żelazne.

Walka z gruźlicą! Stowarzyszenie galicyjskich drukarzy we Lwowie wydało seryę, składającą się z 10 sztuk, pięknie kolorowanych huculskich kart widokowych pędzla znanego artysty-malarza I. Trusza (Wodospad Prutu, Chłopiec huculski, Kapliwiec, Dziecko huculskie, Widok z Dilka, Kamień Dobosza, Huculi trębici, Widok z Jammy) i D. Olańskiego (Dom zdrowia drukarzy w Mikuliczynie, Cerkiew w Mikuliczynie). Cena jednej seryi tylko **1 korona**. Przy odbiorze większej ilości odpowiedni rabat. Czysty dochód ze sprzedaży przeznaczony na sanatoryum piersiowo chorych drukarzy w Mikuliczynie. Zamówienia i pieniądze uprasza się posyłać pod adresem sekretarza stowarzyszenia: P. Buniak, Lwów, ul. Skrzyńskiego 14, 135 (Galicya, Austrya).

Kronika Towarzystwa.

† **Władysław Lichański**. Jak to już podaliśmy w poprzednim N-rze *Rolnika*, Władysław Lichański, Inspektor sadowniczo-ogrodniczy c. k. gal. Tow. gosp. zmarł w Truskawcu we wtorek dnia 14. b. m. po długiej a ciężkiej chorobie.

Opuścił nas na wieki ten tak dzielny, tak zamiłowany w swym zawodzie pracownik, a strata Jego musi się odbić żałosnem echem w sercach wszystkich tych, którzy Go znali, którzy z Nim współpracowali, zwłaszcza na polu sadownictwa i ogrodnictwa w kraju naszym.

Bo też działy powyższe naszej produkcyi tracą w Nim orędownika pierwszorzędnego, który całe swe siły — w ostatnich czasach już tak nadwątlone chorobą — poświęcał bezwzględnie pracy nad podniesieniem zwłaszcza sadownictwa, które zawsze uważał za pierwszorzędny czynnik zwiększenia zamożności naszych włościan.

Sekcya sadownicza Komitetu traci w Nim siłę, którą trudno będzie zastąpić, tego bowiem zapału dla sprawy, tego umiłowania zawodu, tego poczucia odpowiedzialności w pełnieniu poruczonych sobie obowiązków rzadko się dziś spotyka.

W tym tak krótkim czasie swego urzędowania w naszem Towarzystwie, bo w czasie zaledwie lat sześciu, zdziałał śp. Lichański więcej, niż przedtem zrobiono w dziesiątkach lat.

Nie było prawie zakątka Galicyi wschodniej, gdzieby nie dotarła Jego działalność, czy to w postaci pozakładanych sadów wzorowych, czy tysięcy drzew przeszczepionych. tysięcy pozasadzanych szczepów: słuchacze Jego kursów zwłaszcza z pośród nauczycielstwa, wojskowości i włościaństwa liczą się conajmniej na setki.

Nie zaniedbywał też przy swych rozlicznych zajęciach praktycznych i niwy literackiej. Artykuły Jego drukowane w *Rolniku* i innych czasopismach rolniczych i ogrodniczych spotykały się zawsze z sympatyą czytelników, a wśród licznych osobnych broszur, Jego Kalendarz zajęć praktycznych ogrodniczych doczekał się wyjątkowego u nas rozpowszechnienia.

Pracował bez wytchnienia dla ukochanej Ziemi, niech Mu więc ona lekką będzie. *Redakcya*

Wieści z prowincyi.

Szanownych korespondentów prosimy o nadsyłanie artykułów do tego działu. Redakcya.

Od dłuższego czasu spotykamy w *Rolniku* strasznym pessymizmem przepojone artykuły, zwłaszcza w dziale „Wieści z prowincyi", dla odmiany więc dziś starać się będę w różowszych nieco barwach przedstawić stan rzeczy w swym okręgu i nie dotykać ujemnych rzeczy, o których się już parokrotnie rozpisywałem, a do których znowu kiedyś powrócę.

W pierwszym rzędzie wspomnąć muszę mimochodem o epokowem, że tak powiem wydarzeniu, które nadzwyczaj dodatni wpływ na rozwój hodowli w mym okręgu mieć będzie. Jest to targ rozpłodowy, urządzony przez Komitet c. k. gal. Tow. gosp. w dniach 15, 16 i 17 czerwca br. w Stryju. O samym przebiegu targu tego pisać nie będę, gdyż znany on jest Czytelnikom pisma ze sprawozdania, umieszczonego przez p. R.; muszę jednak wykazać dobre strony urządzania takich targów, zwłaszcza dla okolic, które nie posiadają jeszcze tak rozwiniętej hodowli, jak inne, chociaż wszelkiemi siłami do niej dążyły. Dotychczasowy sposób zakupna buhai stacyjnych Tow. gosp. polegał na kupowaniu najlepszych buhajków, jakie w danym okręgu (dawniej tylko w jednym Oddziele Tow. gosp.) były do dostania; gdzie zatem nie było buhai o wysokiej klasie, np. importowanych i krów wysoko rasowych i mlecznych, to kontentować się trzeba było materyałem rozpłodowym niższej klasy, gdyż innych dostać nie można było. Dawne instrukcye o zakupnie buhai subwencyjnych istniały tylko na papierze, gdyż gdyby komisye, zakupujące buhaje, (istniejące dla każdego pojedynczego Oddziału osobne) zaczęły po całym kraju jeździć, to koszta byłyby olbrzymie, kupowało się więc buhaje dla danego Oddziału po większej części tylko na terytoryum tego Oddziału, albo gdy tu nie można było zapotrzebowania pokryć, to kupując buhaje gdzieindziej, omijało się obowiązującą instrukcyę, gdyż kupno przeprowadzała albo inna komisya, albo tylko sam inspektor hodowlany Komitetu. Przy teraźniejszym sposobie zakupna doprowadzają hodowcy z całego kraju buhaje na jedno miejsce, gdzie więc znajdą się i rozpłodniki rasowsze i wyższej klasy, z których po zakupnie część i do okręgów o niższym poziomie hodowli na stacye przyjdzie i tam tę hodowlę podniesie. Co do mnie jestem prost zachwycony kilkoma buhajami, które się dostały na stacye mego okręgu i żałuję tego tylko, że ten sposób zakupna rozpłodników dawniej nie był zaprowadzony, w ten sposób bowiem byliby moi hodowcy już dziś lepsze rezultaty osiągnęli, na które teraz parę lat czekać muszą. Targi rozpłodowe przedstawiają także znaczne korzyści dla hodowców z okolic, gdzie hodowla bydła wyżej stoi, gdyż ci, mając dobre buhajki na sprzedaż, są znowu pewni, że je dobrze sprzedadzą, gdy dawniej terytoryum, dla którego się buhaje, dajmy na to z okręgów hodowlanych Stanisławów i Kołomyja kupowało, było mniejsze, dziś jest znacznie powiększone, więc i liczyć każdy z hodowców tamtejszych może, że dobrą sztukę dobrze i łatwo sprzedać potrafi. Prawda, że kilku z hodowców moich czuje żal pewien do Tow. gospodarskiego, wróciwszy z targu z buhajkiem swym do domu; przy dawnym sposobie zakupna byłby go może sprzedał, ale to trudno, nie dla prywatnej czyjejś korzyści kupuje Towarzystwo buhajki, ale dla dobra krajowej hodowli, a ta niewątpliwą korzyść z tej innowacyi osiągnie.

Przystąpią teraz do podania informacyi ze stanu, w jakim się znajdują zbiory siana w mym okręgu. Zbiór siana łąkowego przedstawia się różnie w różnych okolicach; deszcze, które w czerwcu i teraz nawet w lipcu padały, nie były równomiernie rozdzielone, gdzieniegdzie przepadywały codziennie prawie i tam naturalnie siano albo jeszcze niezebrane, albo dane do stert, lecz przez deszcz wyblichowane, gdzieniegdzie znowu każdego tygodnia znalazło się parę dni pogodnych i tam porobili bardzo ładnie siana, zwłaszcza gdy je skoszono w deszcz, a w pogodę gromadzono i do stert dawano. Jak więc z powyższego widać, jakość siana jest różnoraka; pod względem ilościowym zbiór siana można zaliczyć do średnich, lecz i tu jest nierównomierny, bo w miejscowościach, leżących nad rzekami górskimi, jak np. Stryj, gdzie tamtegoroczne wylewy naniosły na łąki nadbrzeżne znaczne ilości szutru i gdzie z tego powodu było mało trawy, tam i mało siana być musi, tak samo jest tam, gdzie częste wylewy naniosły bardzo dużo namułu; za to znowu w miejscowościach dalej od tych rzek położonych, i które w zeszłym roku tylko parę wylewów miały, pokosy były bardzo gęste. Gorzej przedstawia się zbiór siana z koniczu, ten trudniej schnie, więc i trudniej było go zgromadzić i dać do stert. Ilość siana z koniczu nazwać można dostateczną, jakość zaś przeważnie licha. Ziemniaki, które do połowy czerwca nieładnie wyglądały, będąc strasznie zachwaszczone, dziś już, gdy aura pozwoliła na porządną ich obróbkę, przedstawiają się bardzo dobrze i rokują na ładne wydatki z morga. Ze zbóż dobrze wyglądają zboża jare, owsy i jęczmiona, z ozimych: pszenica uszkodzona jest wszędzie z małymi tylko wyjątkami rdzą, żyta zato są bardzo ładne. Przypuszczam, że około 9-go lub 10-go powinno się w wielu miejscowościach żniwo żyta rozpocząć.

Z ważniejszych spraw z mego okręgu chcę jeszcze podać, iż w dniu 5-go t. m. odbyło się w Żurawnie Walne Zebranie Kółek rolniczych powiatu żydaczowskiego, na którem przeprowadzono wybór Zarządu powiatowego. W skład Zarządu weszli: pp. radca Stanisław Orski, jako przewodniczący, księża proboszczowie Cywiński z Żurawna i Kielar z Jajkowiec, jako zastępcy przewodniczącego, Soliński sekretarz, Józef Regner skarbnik, dalej pp. Jan Maślanka, K. Górniak, Franciszek Jakób, W. Adamowski, Teofil Stępień i K. Polański, jako członkowie Zarządu. Wybór stałej siedziby Zarządu padł na Żurawno z tego powodu, że większość znaczna Kółek rolniczych powiatu żydaczowskiego leży w okręgu sądu pow. Żurawno. Przed wyborami miał inspektor rolniczy Głównego Zarządu Kółek rolniczych doskonale opracowany, krótki wykład o żywieniu bydła, po którym rozwinęła się ożywiona dyskusya. Znając zapał do każdej pracy społecznej JWPana radcy Orskiego, i ufając, że dobrał sobie w członkach nowo powstałego powiatowego Zarządu Kółek rolniczych, ludzi do współpracy chętnych, mam nadzieję, że Zarząd ten rozwinie energiczną działalność ku podniesieniu ekonomicznemu ludności włościańskiej, w Kółkach rolniczych się grupującej, starając się o wejście w bliższy kontakt z Oddziałem Tow. gosp., gdyż oba te Towarzystwa wspólnie pracując, dopiero do wydatniejszych rezultatów dojść mogą. Do Zarządu powiatowego ma wejść jeszcze 2 członków, jeden delegat Rady Oddziału Tow. gosp., dotychczas nie zamianowany z powodu, że Rada Oddziału jeszcze posiedzenia swego nie odbyła, i jeden delegat Wydziału powiatowego, a oprócz tych ma Zarząd prawo kooptowania jeszcze 4 członków.

Dziwne jest, że żydaczowski Wydział powiatowy pomimo kilkukrotnych zapytywań p. Orskiego w tej sprawie, nie zamianował jeszcze swego delegata do Zarządu pow. Kółek rolniczych. Nowy Zarząd zamyśla urządzić jeszcze tego roku kilka kursów gospodarczych po wsiach, takich jakie się odbywały w Jajkowcach, a o ile da się to jeszcze przeprowadzić, urządzi też osobny 2—3 miesięczny zimowy kurs nauki gospodarstwa dla gospodyń wiejskich. Szczęść Boże zamiarom zacnym, i obym mógł w krótkim czasie podać do szerszej wiadomości sprawozdanie z tych kursów.

K. P.

Z ziemi sanockiej.

Od tygodnia mamy żniwa. W północnej części okręgu żniwa w całej pełni, w górskiej zaś części zaczynają się. Niestety prawie wszędzie żyta przedstawiają wiele do życzenia. Rolnicy siejąc nie zdawali sobie sprawy, że siła kiełkowania żyta była mniejsza od normalnej, i że rola skutkiem deszczów nie była dostatecznie dojrzała do siewu. Rezultatem tego żyta przeważnie rzadkie. Pszenice może cośkolwiek lepsze ponad średnie, jednakowoż w wielu miejscach dotknięte głownią i śniecią. Jęczmień, owies, konicze, ziemniaki, bób, dobre. Buraki przedstawiają się bardzo niejednakowo, niektóre są bardzo dobre, a niektóre marne. Przyczyną tego była także niemożność przygotowania odpowiedniej roli, i w wielu miejscach dość spoźniona obróbka buraków przy słabem nawożeniu azotem. Częste nawalne deszcze przeszkadzały w zbiorze siana i koniczu, skutkiem też tego jakość tych pasz pozostawia dużo do życzenia. Przed dwoma tygodniami wylewy rzek i potoków na znacznej przestrzeni Ziemi Sanockiej popsuły drogi, pozrywały mosty, a o sile wód świadczą wielkie pnie drzew, wyrwane z korzeniem i wraz ze żwirem naniesione na uprawne pola. Obsunięte pola świadczą o zbytnim przesyceniu ziemi wilgocią. Mimo tych wszystkich kataklizmów atmosferycznych, rok ten jednak zapowiada się lepiej, jak przeszły. Oby tylko można było plony w całości i nieuszkodzone zebrać! *Bzowski*

Poradnik gospodarczy.

(Pytania i odpowiedzi).

Dział ten pragniemy rozwinąć jak najszerzej, by Czytelnikom Rolnika zapewnić pomoc fachową we wszelkich wątpliwościach gospodarczych. Mając przyrzeczone współpracownictwo wielu sił fachowych, powierzamy Szan. Czytelnikom tenże dział, prosząc ich o zasilanie go pytaniami, a także o opracowywanie odpowiedzi, które, podobnie jak artykuły fachowe, będą odpowiednio honorowane. Redakcya.

Pytanie 63. W dwa tygodnie po ocieleniu ukąsiło cielę krowę w dojek. Początkowo krowa nie okazywała bolu, po tygodniu jednak nie pozwala się doić i jedynie dopuszcza cielę do owego dojka. Widocznych znaków niema. Z widocznym bolem daje się za ów bolący dojek pociągać, przyczem wypuszcza cienki strumyczek mleka, podczas gdy inne strzyki funkcyonują prawidłowo.

Czy i jak możnaby to wyleczyć, by uchronić krowę od zaniku mleczności w pewnej części wymienia?. *Z. T.*

Odpowiedź na pytanie 57., które brzmiało:

Proszę o łaskawe zgłoszenie kto ma na sprzedaż jęczmień ozimy w ilości około 10 q.? *A. Sz. N.*

Szanowny Pyt. nabyć może jęczmień ozimy albo w Zarządzie dóbr Nosówka p. i st. k. Rzeszów, jęczmień gotowy do odstawy w cenie 21 *K* za 1 q loco stacya Rzeszów, albo w Zarządzie dóbr Klimkówka, mającym na zbyciu 10 q dorodnego jęczmienia, zebranego bez deszczu. Plon zebrany z zimnej, górskiej okolicy, 400 m nad morzem. Czyszczony centryfugą Kaisera. *R.*

Głosy Czytelników.

W sprawie kształcenia młodzieży. Łaskawej interlokutorce p. L. F. (ze stylu i sposobu myślenia wnoszę, że mam zaszczyt polemizować z niewiastą) na jej zarzut, iż się nie dość jasno wypowiedziałem, pozwalam sobie uprzejmie zaproponować odczytanie dotyczących ustępów moich „Dwu Biegunów“, gdzie wcale niedwuznacznie zwalczam pogląd, aby z reguły posyłać córki ziemiańskie na uniwersytet, godząc się jednak zupełnie na stosowanie tej edukacyi dla wyjątkowo do tego „wyższego“ kształcenia się uposażonych jednostek. Wykraczało po za ramy odnośnej pogadanki, nad odnośnymi szczególnymi warunkami się rozwodzić. Co do płci męskiej, także niedwuznaczne zalecałem studya uniwersyteckie i wszak stąd to pani L. F. całkiem niesłusznie zarzuciła mi „podwójną miarę“.

Jeżeli stwierdziłem, że i dla niektórych (nie dla wszystkich) mężczyzn, mających powrócić z atmosfery, jaką byli otoczeni w wielkomiejskiem środowisku kultury do atmosfery sielskiej, lecz często szarej towarzyszącej gospodarzowi na roli, studya uniwersyteckie stwarzają niebezpieczeństwo „zawrotu głowy“, to tylko stwierdziłem niedoskonałość wszelkich rzeczy ludzkich, które nawet najszczytniejszym zadaniom i czynom towarzyszyć muszą. Stwierdziłem także większą odporność w tym względzie u mężczyzn niż u kobiet — a „na jakim autorytecie opieram odmienne ukształtowanie duszy męskiej“, odpowiadam pani L. F.: na tem, że z kobiet studyujących na uniwersytetach stosunkowo do mężczyzn o wiele większy procent „zaczyna a nie kończy“, oraz na autorytecie poglądów profesorów, którzy kobiety te obserwują i egzaminują. To bynajmniej nie przeszkadza, że jednak może być dużo panien, które z uniwersytetu jeszcze większy pożytek odniosą, niż wielu młodzieńców — ale twierdzę, że to w obecnej dobie zawsze będą wyjątki.

A co do żądanego przez p. L. F. wylegitymowania się „autorytetem“ na odmienne skutki „perypetyi“ czyli, jak się pospolicie wyrażają, „szumienia“ u kobiety niż mężczyzny, to chyba jest on zupełnie zbyteczny, bo przecież fakta mówią same za siebie.

Że tak jest — jest źle: źle jest, że się jest pobłażliwym na „szumienie“ młodzieńców, a pogląd cytowany przez Szan. Autorkę, że „trzeba nad wszelką miarę pragnąć dobra“ w zupełności podpisuję.

Dla nas wierzących i posłusznych zasadom Chrystusa chrześcijan zbyteczne jest przypominać o zasadach moralności, które nie tylko w liście do Koryntyan św. Paweł przypomina, ale które na wielu miejscach Ewangelii czytamy i które szczególnie dobitnie nasz Mistrz w kazaniu na górze (Mat. V) wypowiedział.

I właśnie dlatego jeszcze więcej trzeba strzedz „drogocennego kryształu“ i bez koniecznej potrzeby (wychodzę z premisy, że ona nie zachodzi) nie narażać go na potrącanie i rozbicie. Wolałbym razem z panią L. F., by i naszych synów na to nie narażać — ale nie widzę na to sposobu, jeżeli studya wyższe dla nich za konieczne uważam. I jeżeli nie będzie tak, jak tego pragniemy, to chyba dowodzić nie trzeba, i nie potrzeba kłaść kropki nad „i“, że inaczej regeneruje się błądzący mężczyzna, niż kobieta. A gdyby idąc za wskazówką pani L. F. mieli być odrzucani wszyscy mężczyźni, co błądzili, to (chociaż było i jest nieszczęściem, iż błądzili), obawiałbym się wielkiego, niestety, wyludnienia. Pracujmy jednak nad tem, by nie błądzili, i dlatego „trzeba nam aż do bohaterstwa wznieść się sercem w górę“.

Jerzy Turnau

Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły.

Ogłoszenie.

C. k. Intendantura Komendy Obrony krajowej w Przemyślu (Nr. 3195 ex 1914) zawiadamia producentów, że wydzierżawi się sposobem ofertowym cało-

roczne zapotrzebowanie następujących produktów dla pułków Obrony krajowej.

W Rzeszowie: 1140 m³ (opału) drzewa twardego, 35 m³ drzewa miękkiego i 4000 q węgla, oferty nadsyłać do Pułku Obrony krajowej w Rzeszowie Nr. 17.

W Jarosławiu: 1060 q siana, 660 q słomy mierżw., 470 q słomy okłotowej (do łóżek) 1530 m³ drzewa twardego i 10 m³ drzewa miękkiego, oferty nadsyłać do Pułku Obrony krajowej w Jarosławiu Nr. 34.

W Przemyślu: 3100 q siana, 1900 q słomy mierżw., 580 q słomy okłotowej, 1090 q węgla, oferty na siano i słomę nadsyłać pod adresem: Dywizya polnych haubic Obrony krajowej Nr. 45 w Przemyślu (L. F.-H. Div.), na węgiel zaś do Pułku Obrony krajowej w Przemyślu Nr. 18.

W Sanoku: 270 q siana, 160 q słomy mierżw., 180 q słomy okłotowej, 210 m³ drzewe twardego, adresować do Komendy Pułku Obrony krajowej w Sanoku.

W Stryju: 1540 m³ drzewa twardego i 700 q węgla, adresować do Pułku Obrony krajowej w Stryju Nr. 33.

Oferty ostemplowane (1 *K*) wnosić należy pod wskazanymi adresami najpóźniej do 1-go sierpnia b. r. do 10 godziny przed południem. Co do warunków dostawy (*vide* ogłoszenie Intendantury Obrony krajowej we Lwowie, zamieszczone w Nr. 28 *Rolnika*), które są identyczne; lub zwrócić się należy do Pułków pod adresami wyżej wspomnianymi o podanie szczegółowych warunków.

Obwieszczenie.

c. k. Namiestnictwa z dnia 11 lipca 1914.

Z powodu panującej pryszczycy, zakazany jest przywóz zwierząt racicowych z powiatów sądowych Felsöpulya (komitat Sopron) i Nagybiecse (komitat Trencsen) na Węgrzech.

Zawiadomienie

C. i k. Intendantura 10. Korpusu. L. 5.000 z roku 1914.

Odnośnie do zawiadomienia z dnia 30. maja 1914, do L. 4.000 podaje się:

Zapotrzebowanie dla własnego zarządu (dostawa):

1) Dokładną ilość potrzebnego drzewa opałowego i węgla kamiennego, jakoteż miejsca odstawy, raty i terminu, wykazuje następująca tabela:

Magazyn prowiantowy (filia)	Drzewa opałowego		Węgla kamiennego	Raty i terminy odstawy									
	twardego	miękkiego		sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień	styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj
	m³		q	1914					1915				
	9650	—	—	—	1000	1000	1000	1500	1500	1500	1000	1150	—
w Przemyślu	—	320	—	—	—	100	—	—	100	—	120	—	—
	—	—	16750	—	1000	2000	2000	2500	2500	2500	2000	2250	—
	480	—	—	—	—	—	—	—	200	200	80	—	—
w Gródku Jagiellońskim	—	90	—	—	—	—	—	—	90	—	—	—	—
	—	—	1200	—	—	—	200	200	200	200	200	200	—
	400	—	—	—	—	100	—	100	100	100	—	—	—
w Samborze	—	70	—	—	—	—	—	—	70	—	—	—	—
	—	—	700	—	—	—	100	200	200	200	—	—	—
	100	—	—	—	—	—	100	—	—	—	—	—	—
w Stryju	—	220	—	—	—	—	100	—	120	—	—	—	—
	—	—	900	—	—	—	300	300	500	—	—	—	—
w Jarosławiu	2150	—	—	150	300	300	300	300	300	300	200	—	—
	—	—	8050	1050	1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000	—	—
w Łańcucie	—	50	—	—	50	—	—	—	—	—	—	—	—
	—	—	600	—	100	100	100	100	100	100	—	—	—
w Rzeszowie	700	—	—	100	100	100	100	100	100	100	—	—	—
	—	—	7800	1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000	800	—	—
w Dębicy	—	—	1900	—	—	400	300	300	300	300	300	—	—

Intendantura korpuśna zastrzega sobie wyraźnie zmiany powyższych ilości.

2) Oferty producentów (spółek) będzie się przyjmowało przy Intendanturze 10. Korpusu aż do 30. lipca 1914 r.

3) Oferty może się stawiać na całą rozpisaną ilość, albo na część tejże.

4) Tylko artykuły własnej produkcyi może się oddawać.

5) W ofertach ma się podać pochodzenie artykułów, jakoteż gatunek tychże należy wyraźnie wymienić.

6) Dostawione może być jako twarde drzewo opałowe: drzewo bukowe, grabowe, dębowe i brzozowe; jako drzewo miękkie: świerkowe, jodłowe, sosnowe i modrzewiowe.

7) Najkrótszy przeciąg czasu (Impegnoťrist) 8 dni, licząc od 30. lipca 1914 zacząwszy.

8) Oferenci mają w ofertach wyraźnie oświadczyć, że będą odstawiać towar magazynowo odpowiedniej jakości, że warunki zeszytu zwyczajów kupieckich (Usancenheft) z dnia 30. maja 1914 l. 4.500 są im znane i że się tymże poddają.

9) Zeszyt zwyczajów kupieckich (Usancenheft) można przeglądnąć przy magazynach prowiantowych w Przemyślu, Jarosławiu i Rzeszowie, jakoteż przy tychże filiach w Gródku Jagiellońskim, Samborze, Stryju, Łańcucie i Dębicy, wreszcie przy Intendanturze korpuśnej.

10) Z ofertami na drzewo ma się wnieść także i świadectwa wytwórcze. Oferty bez świadectw wytwórczych lub takie, do których niewyraźnych świadectw wytwórczych nie nadesłano, albo nie nadesłano na czas zadowalającego oświadczenia, pozostaną nieuwzględnione.

11) Formularze świadectw wytwórczych są przy magazynach prowiantowych do nabycia.

12) Co do reszty, to są przy tych zakupnach warunki podane w zawiadomieniu z dnia 30. maja 1914 do l. 4.000, jakoteż w powyż wymienionym zeszycie zwyczajów kupieckich miarodajnym.

13) Ustnych lub pisemnych objaśnień będzie się udzielało przy magazynach prowiantowych i przy Intendanturze 10. Korpusu.

14) Obowiązujące jest tylko niemieckie zestawienie tego zawiadomienia.

Przemyśl, w lipcu 1914.

Krajowe Biuro pośrednictwa pracy we Lwowie podaje dnia 16. lipca 1914 następujące zgłoszenia szukających pracy przez różne powiatowe Biura pracy przy Wydziałach powiatowych:

Brody: 1 ekonom, 2 pisarzy gospodarskich, 1 gumienny, 1 gajowy-pszczelarz, 2 młynarzy, 3 furmanów, 2 służących, 1 gospodyni, 2 bony. — **Buczacz:** 1 ekonom, 1 pomocnik gospodarski, 1 pisarz gospodarski, 5 gumiennych, 5 kowali, 1 furman, 1 gospodyni, 1 kucharz. **Gorlice:** 1 leśniczy ze szkołą i praktyką, 1 maszynista, 1 pisarz. — **Kołomyja:** 1 chłopak kredensowy, 136 K, utrzymanie i liberya. — **Krajowe Biuro:** 1 leśniczy, lat 30, kawaler, 2 i 1/2 roku, Akademii leśnej w Tharandt, oraz praktyka w większych dworach w Poznańskiem i Król. Polskiem, 1 ogrodnik, pomocnik, lat 50, kawaler, 1 gorzelnik, lat 28, żonaty, absolwent szkoły gorzelniczej i z samodzielną praktyką, 1 kierownik młyna z egzaminem lat 36, żonaty, 1 motorowy-maszynista, lat 33, żonaty, 1 maszynista z egzaminem palacza, kilkuletnią praktyką jako pomocnik maszynisty, monter, zna się na obsłudze dynamo-maszyn do światła elektrycznego, 1 terminator do rymarza lat 15. — **Limanowa:** 1 rządca, ewent. ekonom, 1 ekonom, lub pisarz gospodarski, obeznany z mleczarstwem, 2 kowali dworskich, ewentualnie tartacznych, 1 z nich z egzaminem kucia koni i zna się na maszynach rolniczych, 1 tracznik, młynarz parowy lub wodny, 1 młynarz samoistny, tracznik, ewentualnie dzierżawca młyna lub tartaku tylko wodnego, 1 służący kuchenno-restauracyjny, ewent. do domu lub kancelaryi, kawaler, lat 21, piśmienny, 1 furman lub polowy. — **Lwów:** 6 ekonomów, 2 pisarzy gospodarskich, 2 leśniczych, 2 karbowych, 3 polowych, 2 ogrodników, 1 kierownik cegielni z doskonałemi świadectwami, 4 kowali, 2 ślusarzy, 3 stolarzy, 1 rymarz, 1 gorzelnik, 2 kucharzy, 2 maszynistów, 8 furmanów, 1 buchalter, 1 nauczyciel emerytowany, 1 korepetytor. — **Łańcut:** 1 stelmach dworski na ordynaryę, 1 kucharka, niezamężna, lat 21, 1 woźny, kursor do urzędu lub kasyna, żonaty. — **Mościska:** 1 rządca-ekonom, 1 parobek-służący, 1 ogrodnik żonaty, bezdzietny, 1 gorzelnik egzaminowany, 100 K miesięcznie i ordynaryę. — **Myślenice:** 1 leśny, 3 fornali, 1 kucharka. — **Nisko:** 1 stelmach do dworu. — **Nowy Sącz:** 2 urzędników gospodarskich z niższą szkołą rolniczą w Dublanach, 3 leśnych, 1 dozorca robót lasowych, t. zw. brakarz, 1 kowal wszechstronnie wykształcony, 1 kowal podków, wozów i sztolni, 4 ślusarzy budowlanych, 1 ślusarz fabryczny, 1 rymarz i lakiernik powozów, 1 maszynista, 3 dozorców domu, 3 służących, 3 służących do wszelkich robót i posług, 1 urzędnik abituryent gimnazyalny, 3 nauczycielki z muzyką i krawieczyzną, 3 pomocników kancelaryjnych, 3 manipulantki biurowe, 1 uczeń introligatorski, 2 i 1/2 lat praktyki. — **Sanok:** 2 leśniczych, 1 ekonom, 2 pisarzy gospodarskich, 1 leśny, 3 ogrodników, 2 maszynistów, emerytów kolejowych, 1 furman, 2 gospodynie. — **Żywiec:** 2 parobków na folwark, 1 czeladnik piekarski, 1 robotnik fabryczny, ewent. i zagranicę na stałą pracę, 1 furman powozowy, ewent. z żoną jako praczką i prasowaczką i dziećmi do posyłek, 1 kucharka do żandarmeryi lub starszego kawalera.

*) Lwów oznacza biuro miejskie ul. Arsenalska.
**) Krajowe Biuro pracy przy Wydziale krajowym.

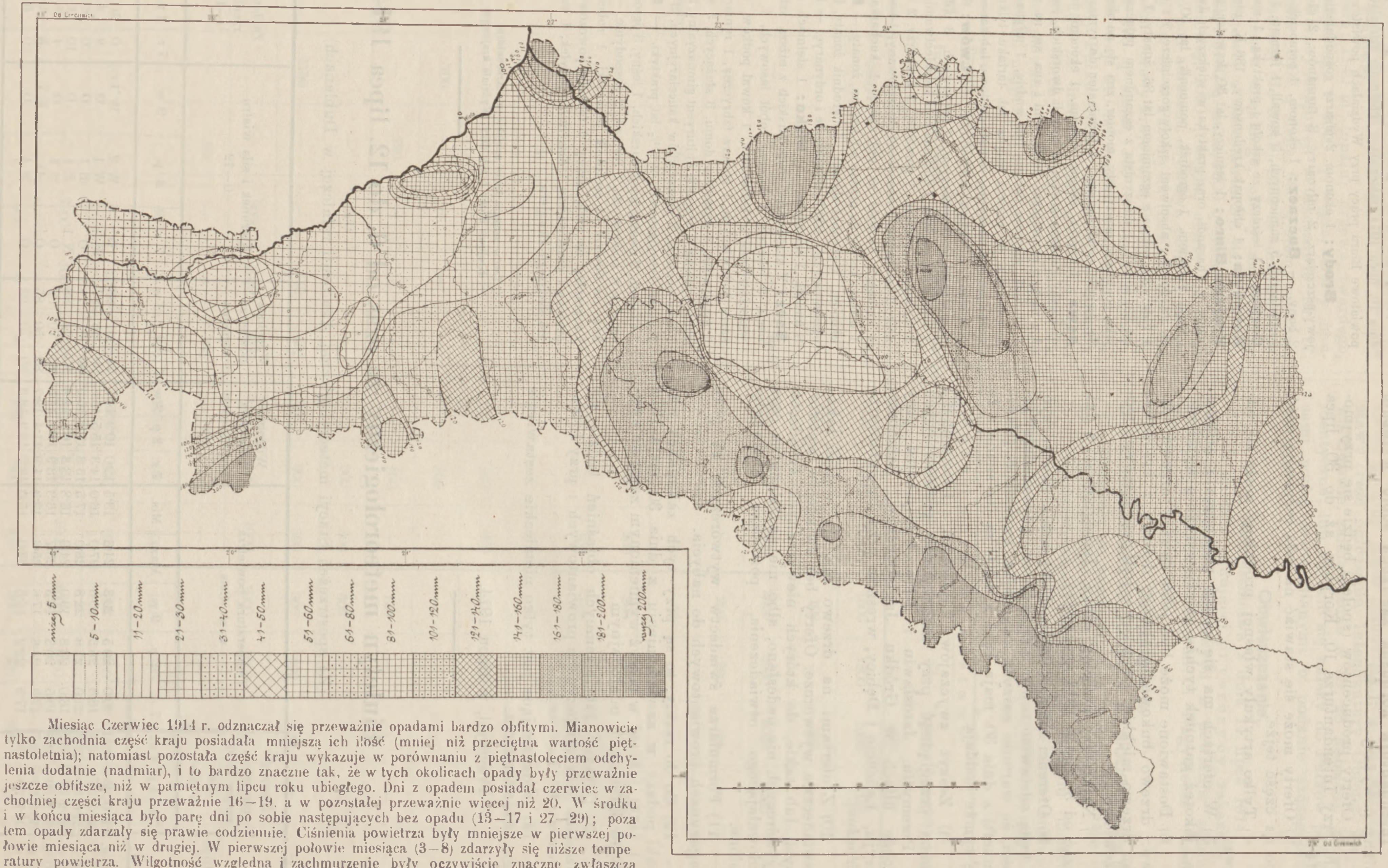
Biuletyn meteorologiczny za czas od 6. do 12. lipca 1914.

(Ze spostrzeżeń Stacyi meteorologicznej Akademii rolniczej w Dublanach).

Dzień	Ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm. 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.					Wilgotność powietrza bezwzględna mm.			Wilgotność powietrza względna w %			Kierunek i siła wiatru 0—12			Zachmurzenie 0—10			Ilość opadu	Uwaga
	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2. p.	9 w.	7 r.	2. p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	mm.	
6 p.	34·0	35·1	36·0	20·0	20·5	20·3	24·6	13·5	13·0	10·9	14·7	74	61	83	O	W 2	W 1	0	10	9	—	
7 w.	37·5	37·1	36·5	18·5	25·3	20·6	27·0	16·0	14·3	15·5	15·6	90	65	87	W 1	W 1	O	9	4	2	—	
8 ś.	34·0	33·7	37·2	21·0	27·8	22·8	28·0	17·5	15·3	17·0	16·0	83	61	74	O	E 1	O	0	3	10	—	
9 c.	37·2	37·3	38·7	18·0	23·8	19·0	24·0	16·8	13·8	16·1	14·4	90	74	88	N 1	E 1	O	10	10	10	—	
10 p.	39·5	39·4	39·8	19·5	20·3	16·3	25·7	16·3	13·9	12·4	11·5	83	70	82	O	S 1	O	1	8	10	—	
11 s.	39·9	39·6	39·7	17·3	24·6	17·6	25·3	13·3	11·9	11·4	12·7	82	50	85	O	O	E 1	3	9	3	—	
12 n.	39·7	39·1	39·0	17·5	22·2	16·5	23·0	15·0	13·2	13·9	12·3	89	70	89	O	E 1	O	10	9	1	—	

Karta opadów
za miesiąc czerwiec 1914 roku

opracowana
przez Stacyę meteorologiczną w Dublanach na podstawie materyału, zebranego przez c. k. kraj Oddział Hydrograficzny

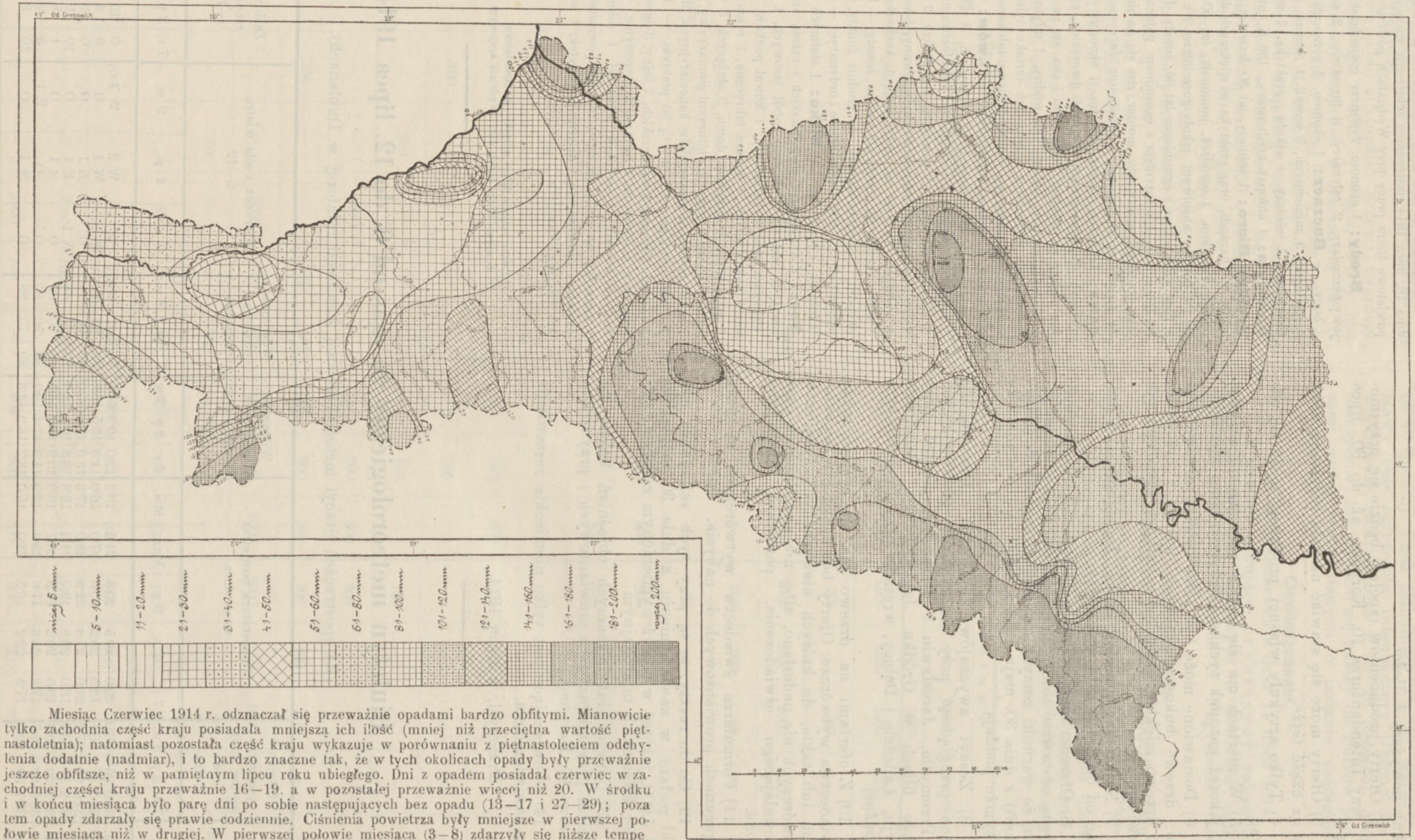


Miesiąc Czerwiec 1914 r. odznaczał się przeważnie opadami bardzo obfitymi. Mianowicie tylko zachodnia część kraju posiadała mniejszą ich ilość (mniej niż przeciętna wartość piętnastoletnia); natomiast pozostała część kraju wykazuje w porównaniu z piętnastoleciem odchylenia dodatnie (nadmiar), i to bardzo znaczne tak, że w tych okolicach opady były przeważnie jeszcze obfitsze, niż w pamiętnym lipcu roku ubiegłego. Dni z opadem posiadał czerwiec w zachodniej części kraju przeważnie 16–19, a w pozostałej przeważnie więcej niż 20. W środku i w końcu miesiąca było parę dni po sobie następujących bez opadu (13–17 i 27–29); poza tem opady zdarzały się prawie codziennie. Ciśnienia powietrza były mniejsze w pierwszej połowie miesiąca niż w drugiej. W pierwszej połowie miesiąca (3–8) zdarzyły się niższe temperatury powietrza. Wilgotność względna i zachmurzenie były oczywiście znaczne zwłaszcza w okolicach o obfitych opadach.

Karta opadów
za miesiąc czerwiec 1914 roku

opracowana

przez Stacyę meteorologiczną w Dublanach na podstawie materyału, zebranego przez c. k. kraj. Oddział Hydrograficzny.



Miesiąc Czerwiec 1914 r. odznaczał się przeważnie opadami bardzo obfitymi. Mianowicie tylko zachodnia część kraju posiadała mniejszą ich ilość (mniej niż przeciętna wartość piętnastoletnia); natomiast pozostała część kraju wykazuje w porównaniu z piętnastoleciem odchylenia dodatnie (nadmiar), i to bardzo znaczne tak, że w tych okolicach opady były przeważnie jeszcze obfitsze, niż w pamiętnym lipcu roku ubiegłego. Dni z opadem posiadał czerwiec w zachodniej części kraju przeważnie 16–19, a w pozostałej przeważnie więcej niż 20. W środku i w końcu miesiąca było parę dni po sobie następujących bez opadu (13–17 i 27–29); poza tem opady zdarzały się prawie codziennie. Ciśnienia powietrza były mniejsze w pierwszej połowie miesiąca niż w drugiej. W pierwszej połowie miesiąca (3–8) zdarzyły się niższe temperatury powietrza. Wilgotność względna i zachmurzenie były oczywiście znaczne zwłaszcza w okolicach o obfitych opadach.

Nazwa stacyi	Ilość opadu w mm	Liczba dni z opadem	Odchylenie ilości opadu od średniej w %
Rycerka górna	124	20	—20
Rajcza	—	23	—
Kęty	89	20	—43
Osiek (ad Biała)	64	14	—
Kocierz	—	—	—
Korbielów	—	—	—
Andrychów	72	13	—52
Ciężkowice (ad Chrz.)	—	—	—
Chrzanów	72	16	—33
Wadowice	—	—	—
Sucha	92	19	—34
Krzeszowice	67	12	—14
Czernichów	60	16	—50
Bieńkówka	89	21	—47
Osielec	98	23	—
Radziszów	36	10	—69
Rabka	59	15	—53
Zakopane	176	27	—6
Kraków	60	16	—46
Trzemeśna	—	—	—
Nowy Targ	68	23	—39
Brzanówka	212	27	+11
Wieliczka	34	15	—67
Dobczyce	32	12	—73
Dobra	62	19	—55
Maniowy	106	14	+9
Trzciana	59	15	—50
Limanowa	78	18	—
Bochnia	62	19	—49
Łukowica	74	17	—
Szczawnica	—	—	—
Ujście solne	65	16	—32
Uszew	42	17	—62
Brzesko	68	15	—33
Stary Sącz	—	—	—
Nowy Sącz	54	16	—55
Podole	46	16	—58
Zakliczyn	56	10	—50
Łabowa	132	23	—13
Zabno	53	11	—45
Krynica	141	24	+29
Grybów	111	23	—3
Ciężkowice (ad Gr.)	106	15	—
Tarnów	118	17	+5
Brunary wyżne	92	19	—20
Szczucin	141	17	+72
Ryglice	—	—	—
Gorlice	108	14	—14
Wysowa	84	16	—24
Biecz	123	21	+27
Pilzno	79	19	—23
Róża	67	17	—22
Bartne	133	19	—24
Brzyska	123	11	—
Brzostek	98	18	—20
Mielec	142	16	—
Przecław	108	14	+21
Jaślany	80	14	—4
Osiek (ad Zmig.)	76	16	—30
Frysztak	102	17	—6
Tarnobrzeg	87	7	—
Dukla	84	10	—23
Sędziszów	56	17	—35
Dęba	71	12	0
Krosno	99	19	—12
Kolbuszowa	112	11	—
Iwonicz	122	21	+21
Jaśliska	103	17	—11
Wrzawy	194	17	+194
Domaradz	128	17	+27
Głogów	95	16	—
Rzeszów	—	—	
Rozwadów	179	15	+124
Bukowsko	140	18	
Rzepedź	153	21	+23
Błażowa	127	14	+40
Izdebki	—	—	—
Nisko	110	19	—
Smolnik (ad Bal.)	—	—	—
Trzeboś	120	19	+54
Jeżowe	111	18	+54
Jaćmierz	101	17	—11
Sanok	172	19	+39
Łańcut	117	11	+29
Balnica	110	18	—
Baligród	190	27	+34
Jarocin	—	—	—
Cisna	166	25	+15

Nazwa stacyi	Ilość opadu w mm	Liczba dni z opadem	Odchylenie ilości opadu od średniej w %
Lisko	171	18	—
Dubiecko	154	14	+47
Hucisko	184	14	+14
Kańczuga	156	18	+54
Leżajsk	120	13	—
Smerek	—	—	—
Grodzisko	138	18	+66
Bircza	166	16	—
Przeworsk	123	20	—
Leszczowate	214	20	—
Wojtkowa	202	18	+96
Sieniawa	111	14	—
Dwernik	166	24	+22
Jarosław	79	19	—
Lutowiska	136	22	+1
Lacko	94	12	—
Majdan Sieniaw.	110	13	+57
Przemyśl	—	—	—
Niżankowice	104	23	+9
Radymno	105	22	—
Beniowa	147	22	+14
Laszki	109	19	+16
Medyka	77	16	+6
Stare Sioło	—	—	—
Lubaczów	100	23	0
Cieszanów	189	19	+87
Wielkie Oczy	104	18	+13
Sarny	62	16	—
Hruszów	232	18	—
Rogóżno	97	18	+1
Narol	—	—	—
Jaworów	81	13	—6
Niemirów	85	18	—14
Rudki	93	17	—15
Kurniki	159	21	—
Lubycza król.	171	14	+60
Potylicz	—	21	—
Rawa ruska	141	21	+50
Zielona	—	—	—
Magierów	128	23	+20
Rokitno	179	21	+86
Przystań	—	—	—
Bełz	118	22	+11
Lwów Uniw.	180	22	+86
Dublany	219	24	+133
Dzibułki	189	16	+78
Sielec bełzki	150	23	+55
Wojsławice	35	12	—51
Sokal	72	12	—19
Kamionka str.	115	19	—
Dobrotwór	119	26	+42
Spasów	97	16	+17
Gliniany	96	20	+8
Suszno	147	20	+67
Ożydów	121	20	+44
Złoczów	143	22	+54
Radziechów	147	19	+73
Toporów	—	—	
Łopatyn	231	17	+114
Olesko	—	—	—
Brody	95	22	—7
Ustrzyki dolne	143	18	+24
Bandrów	179	24	+40
Starzawa	218	20	—
Łomna	—	—	—
Tureczki wyż.	—	—	—
Koniów	61	17	—46
Butla	103	22	—
Stary Sambor	125	22	—4
Libochora (ad T.)	—	17	—
Turka	306	23	+162
Brześciany	121	12	—42
Waniowice	73	15	—73
Ilnik	131	23	+6
Zawadka	149	18	+26
Smorze górne	142	22	+28
Klimiec	161	26	+23
Bystrzyca	133	17	—
Sambor	87	14	—
Podmanasterek	116	24	+28
Pohar	199	23	+55
Mallmannsthal	—	—	—
Mokrzany	154	22	+28
Horodyszcze	87	19	—11
Oporzec	180	24	+30
Urycz	140	23	—
Hołowiecko	238	19	—
Borysław	104	21	—29

Nazwa stacyi	Ilość opadu w mm	Liczba dni z opadem	Odchylenie ilości opadu od średniej w %
Korostów	169	18	—
Sławsko	151	19	+30
Tuchla	179	23	—
Demnia wyżna	118	27	-2
Synowódzko	197	25	—
Seneczów	163	24	+8
Brzaza	175	26	+20
Uliczno	128	21	+5
Gródek Jagiell.	107	22	+16
Litynia	98	19	+3
Komarno	125	15	—
Janów	111	20	+10
Kołodruby	136	17	—
Niżniów dolny	90	22	+33
Stryj	115	21	+7
Bolechów	143	21	+18
Mizuń Sołotw.	—	—	—
Bereźnica	—	—	—
Drohowyże	117	20	—
Dolina	143	25	+31
Suchodół (ad Dol.)	288	17	—
Sokołów (ad Stryj)	100	20	—
Kuźmieniec	—	—	—
Krotoszyn	219	21	—
Nowe Sioło	—	—	—
Żydaczów	111	20	+21
Suchodół (ad Bóbr.)	—	—	—
Jasień	192	18	—
Borynicze	164	19	+76
Hołodyszcze	222	25	—
Petranka	144	16	+17
Bóbrka	163	19	+55
Kałusz	156	23	+25
Maniawa	133	21	+2
Zielenica	212	24	+14
Wojniłów	—	—	—
Bohorodczany	112	18	—2
Korzelice	228	18	+115
Przemyślany	157	16	+60
Nadwórna	184	22	+24
Pasieczna	244	20	—
Stanisławów	112	12	+4
Cześniki	151	27	—
Gołogóry	137	21	+38
Ottynia	124	17	+13
Szumlany wiel.	160	19	+58
Pomorzany	128	18	+36
Toustobaby	108	21	+14
Chocimierz	129	23	+32
Monasterzyska	115	18	
Uwsie	—	—	—
Taurów	148	20	+32
Burkanów	182	25	+122
Załośce	102	23	+15
Cebrów	—	—	—
Czernelica	—	—	—
Jazłowiec	90	17	—3
Skałat	—	—	—
Horodenka	109	19	+27
Tarnopol	180	22	+147
Trembowla	149	15	+73
Zaleszczyki	175	18	+106
Jagielnica	108	19	+32
Zbaraż	185	16	+120
Borszczów	58	16	—
Łosiacz	288	24	+227
Wasylkowce	132	18	+38
Koszlaki	87	8	+1
Krasne (ad Grz.)	103	21	+29
Mielnica	122	18	—
Zawojela	276	23	—
Mikuliczyn	317	26	—
Delatyn	112	23	—7
Żabie	—	—	—
Kosmacz	—	—	—
Młodiatyn	181	21	+44
Hryniawa	—	—	—
Jaworów	283	22	+95
Uścieryki	—	—	—
Pistyń	—	19	—
Ispas	153	19	+38
Kołomyja	—	—	—
Kossów	174	20	+31
Obertyn	129	18	+22
Zabłotów	128	21	—
Popielniki	—	—	—
Śniatyn	—	—	—

Wiadomości handlowe.

Urzędowa cedula Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie

dnia 16. lipca 1914. Godzina 1½ popołudniu.

Usposobienie	Ceny rozumieją się w koronach za 100 kg bez podatku spożywczego miejsce staeya Lwów	od	do
	Pszenica: krajowa na sierpień	22·50	23·—
	» nowa na wrzesień	21·50	21·75
	Żyto: galicyjskie na sierpień	19·50	19·75
	» nowe na wrzesień	17·—	17·50
	Jęczmień: galicyjski	18·—	19·—
	Owies: biały galicyjski	17·75	18·50
	Kukurudza: rumuńska	18·—	18·50
	» węgierska	18·75	19·50
	Fasola: biała długa	26·—	30·—
	Groch: zielony mały	19·50	21·—
	» do gotowania biały	22·—	25·—
	Bobik:	18·—	19·—
	Wyka: do siewu	19·—	20·—
Spokojne	Słoma: długa na okołoty	6·—	6·20
	» mierzwiasta	5·75	6·—
	Siano: lepsze	6·20	6·40
	» średnie	6·—	6·20
	» z koniczyny	7·—	7·50
	Hreczka:	20·50	22·—
	Koniczyna: czerwona rosyjska	150·—	160·—
Spokojne	Ropa: marka borysławska na sierpień	5·30	5·30

Sprawozdanie Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Cena za 50 kg w koronach bez opłaty akcyzowej. Od 13/VII 1914 do 19/VII 1914. Pszenica 11·60 12·45, żyto 9·05—9·80, jęczmień brow. 8·10 - 9·30, past. 0·00—00·00, owies zeszłor. 8·30—9·05, hreczka 10.25 do 11·00, groch do gotow. 11·00—12·00, groch past. 12.60—14.15 bobik 8·65—9·15, wyka 10.15—10.65. łubin galicyjski 000.00—000.00, rzepak zim. 14·40 - 14·80, letni teg. 00.00 - 00.00. chmiel teg. 150—165, koniczyna czerwona 150·00 -165·00 biała 88.00—115.00, szwedzka 00.00—000.00, tymotka 00.00 - 00.00, siano lepszej jakości 3·10 - 3·30 gorszej 3·05 do 3·20, otawa 0.00 0.00, siano z koniczyny 3.50 - 3.75, słoma okłotowa 3.05—3.15, mierzwiasta 2.50—3·00, ziemniaki jadalne (całe wagony 00.000 kg) 0.00—0.00, ziemniaki gorzeln. za 1% skrobi (całe wagony 00.000 kg) 00.00—00.00, nafta zwykła 12.50—13.50, salonowa 14·50 do 15·50, ropa borysławska (100 kg loco stacya Borysław 5·15—5·25, otręby pszenne 10.75—11·25, otręby żytne 11.75—12.00, mięso wołowe przednie w ćwiartkach loco rzeźnia 1·26 - 1·50, mięso wołowe tylne w ćwiartkach loco rzeźnia 1·52—1·80, mięso cielęce loco rzeźnia (engros 1·36—1·60, wieprzowina loco rzeźnia (engros) 1·50—1·80, spirytus kontyngentowy 46·00—50·00, ekskontyngentowy 20·00 - 30·00.

Sprawozdanie Tarnopolskie z dnia 18. lipca 1914.

Ceny podane w koronach za 50 kg loco Tarnopol.

Pszenica 11·00—11·50, żyto 9·00—9·50. jęczmień browarniany 7·50—8·50. groch Victoria 10.50 - 12.50. groch zwykły 8·00—10·00, owies 7·50 9·00. hreczka 9·00—11·00, wyka 9·00—10·00 koniczyna czerwona 75·00 100·00, koniczyna biała 75·00—100·00. spirytus paritas za 50 litrów: 25·50 25.50, nadkontyngent. 15·50 15·50.

Usposobienie zniżkowe.

Ceny zboża na giełdzie w Budapeszcie.

Dnia 20. lipca 1914, towar prima w koronach za 100 kg.

Pszenica cisańska (79) 27·05—27·75. peszteńska (78) 26·85—27·45, banatka (77) 26·75—27.25, żyto prima 19·25—19·50, średnie 18·85—19·05, jęczmień pastewny 00·00 - 00·00, owies prima 15·90—16·50, średni 15·30 - 15·90, kukurudza węgierska 14·30—14·55, rumuńska 00·00 do 00·00, Cinquantino 00·00—00·00.

Wiedeńska roln. giełda zbożowa z dnia 20. lipca 1914.

Ceny w koronach za 50 kg.

Pszenica cisańska nowa (76—78 kg) 00·00 do 00·00, banatka nowa (76—78) 00·00 do 00·00 z okolicy Raby i Wieselburgu nowa (77—79 kg) 00·00 do 00·00, słowacka nowa (77 80 kg) 13·40 do 13·75, południowa nowa (76 79 kg) 00·00 do 00·00, rumuńska (77—79 kg) 00·00 do 00·00. rosyjska (77—81 kg) 00·00 do 00·00, dolnoaustryacka (77—79 kg) 12·90 do 13·20.

Żyto słowackie nowe (71—74 kg) 9·90 do 10·15, peszteńskie (72—75 kg) 9·85 do 10·00, austryackie (00—00 kg) 0·00 do 0·00, południowe (70—73 kg) 9·60 do 9·85, węgierskie (70—73 kg) 9·60 do 9·85, dolnoaustryackie (71—74 kg) 9·70 do 10·10.

Jęczmień morawski loco stacye 0·00 do 0·00, słowacki loco stacye 0·00 do 0·00, z okolicy Raby i Wieselburgu (loco stacye) 0·00 do 0·00, południowy 0·00—0·00, cisańskie (loco stacye) 0·00 do 0·00 pastewny 7·90 do 8·30, browarniany 7·40 do 7·85.

Kukurudza węgierska stara 7·70—7·90, la Plata 0·00—0·00, Cinq. nowa 9·20—9·70.

Owies węgierski I sorty 8·65—9·20. prima 8.10—8·50, średni 7·85—8·25, czeski, morawski i niższo-austryacki 8·00—8·40, galicyjski 00·00—00·00.

Z targów na bydło.

Lwów dnia 15. lipca 1914.

Na targ dzisiejszy spędzono: Wołów 72, buhai 14, krów 53. Razem bydła grubego 139 sztuk. Jałownika 57, cieląt 310, owiec (kóz) 00, nierogacizny gal 176 węg. 53 — razem 883.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi tj. za 100 kg: Woła opasowego od 64 do 106, woła chudego od 00 do 00, buhaja od 74 do 96, krowy rzeźne od 56 do 80, jałownika 58 do 84, cielęcia od 84 do 110, nierogacizny galic. 106 do 126, węg od 120 do 124.

Kraków. dnia 14 lipca 1914.

Na targ dzisiejszy spędzono buhai 25, wołów 9, krów 11, jałówek 5, razem 50, cieląt 235, owiec i kóz 0000. nierogacizny 363, — razem 648 zwierząt. Płacono za 1 cetnar metryczny żywej wagi Buhaje od 55 do 89, woły od 77 do 86, krowy od 47 do 62, jałownika od 65 do 69, cielęta od 54 do 112, nierogaciznę tuczną od 000 do 000 Nierogaciznę bitej wagi: od 146 do 164. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 00 do 000, woły od 000 do 000 krowy od 000 do 000, jałówki od 000 do 000. cielęta od 00 do 00, owce i kozy 00 do 00.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumcyę 600 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 59 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 30 sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Targ bydła w Pradze z dnia 13. lipca 1914.

Na targ dzisiejszy spędzono ogółem 288 sztuk bydła rogatego, a mianowicie: 263 czeskiego, 00 galicyjskiego, 25 węgierskiego, 000 bawołów. Wedle gatunków spędzono 163 wołów, 63 buhajów, 64 krów, 25 jałownika. Ceny za 100 kg żywej wagi bez opłaty akcyzowej. Bydło czeskie: Woły od 70 do 98. prima od 99 do 104, wyj. od 00 do 00, buhaje od 64 do 91, krowy od 54 do 88; bydło galicyjskie: woły od 00 do 00, buhaje od 0 do 00, krowy od 00 do 00. jednoroczne woły i jałówki od 64 do 73. Nierogacizna pochodzenia galicyjskiego netto: Prima (pragskie) lekkie 108 do 114, secunda i tertia 104 do 108, ciężkie nad 100 kg 104 do 110. W ubiegłym tygodniu tj. od 5/7 do 11/7 sprawiono w rzeźni trzody chlewnej ogółem 6547 sztuk, z tego galicyjskiej 4663 sztuk, bukowińskiej 418 sztuk, z państwa niemieckiego 776 sztuk.

Tendencya: Przebieg targu był mdły. Niesprzedano 6 sztuk bydła rogatego. Poza targiem zakupiono 321 sztuk bydła rogatego.

Ceny giełdowe masła we Wiedniu d. 16. lipca 1914.

Za 1 kg płacono w koronach: I (deserowe prima) 3·00—3·10 II. (deserowe secunda) 2·65—2·85 III. (stołowe) 2·40—2·60. IV. (kuchenne lepsze) 2·20—2·30, V. (kuchenne gorsze) 1·20.

Targ bydła rogatego we Wiedniu.

Wiedeń, 13. lipca 1914.

Na dzisiejszy targ spędzono: 3.778 szt. bydła rogatego, z tego: bydła tucznego 2.945, bydła z pastwiska 79 bydła chudego 754, według gatunków 2273 wołów, 832 buhai, 455 krów, 218 bawołów.

(Przez Organizacye rolnicze dostawiono sztuk 00).

Poza targiem zakupiono 7 sztuk.

Według pochodzenia dostawiono z Węgier 0000 szt., z Galicyi 0 0, z innych krajów austr. 000 szt.

Ceny: galicyjskie woły liche 00—00, średnie 00—00, prima 00 do 000, (wyj. 00). Niemieckie woły liche 76 do 84, średnie 78 do 90, prima 92 do 106 (wyj. 000). Węgierskie woły liche 60 do 72, średnie 66 do 90 prima 76 do 108 (wyjątk. 000): Buhaje 70 do 90, krowy 60 do 82, bawoły 40 do 60, bydło chude 32 do 60, liche woły opasowe i dworskie od 56 do 70 kor, za 100 żywej wagi.

Niesprzedanych zostało 28 sztuk. Poza granice Wiednia sprzedano 1062 sztuk.

Tendencya: Bydło opasowe sprzedawano po cenach zeszłotygodniowych podobnie jak krowy i bawoły, buhaje spadły w cenie 3—4 a bydło chude 2—3 koron.

Ceny nierogacizny we Wiedniu.

Wiedeń, dnia 14. lipca 1914.

Na dzisiejszy targ spędzono ogółem 13.321 sztuk: z tego 5.900 sztuk mięsnych, w tym 1.847 szt. galicyjskich. 7.331 szt. tłust. Przez organizacye rolnicze 00 sztuk, a to: Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej 00 szt., organizacye inne 00 sztuk.

Ceny sztuk galicyjskich: wybrakowane od 104 do 110, średnie od 114 do 120, lekkie prima od 122 do 130, (wyjątkowo 00), ciężkie od 122 do 130 K (wyj. 0 0). Ceny sztuk węgierskich: prima od 114 do 117, średnie od 110 do 114, stare lekkie 106—110. Ceny sztuk z Moraw prima od 126 do 132 (wyj. 000, — za 100 kg żywej wagi.

W porównaniu z zeszłym tygodniem spędzono ogółem 1999 sztuk mniej, z tego młodych o 146 sztuk mniej, zaś tucznych 1853 sztuk mniej, galicyjskich sztuk 33 mniej.

Tendencya: Z powodu mniejszego spędu ceny podniosły się o 2—4 halerzy.

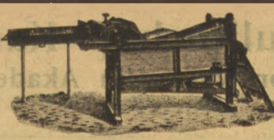
Giełda zbożowa i towarowa, we Lwowie dnia 20. lipca 1914 r. Godzina 1½ popołudniu. Ropa: a) marka borysławska na sierpień K 5.05 do 5.07. b) marki specyalne: marka bitkowska K 0.00.

Usposobienie ożywione.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.

Odpowiedzialny redaktor: **Bronisław Janowski**.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 13.




179a

Młocarnie, młynki czyszczące

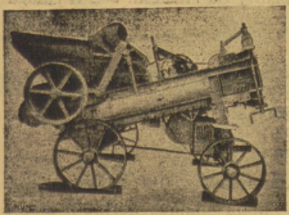
z popędem ręcznym, kieratem bezpieczeństwa lub lokomobilą w najlepszem i praktycznem wykonaniu

UMRATH i Ska, Praga-Bubna.

Filie: Lwów, Budapeszt

Wyrabiamy: Lokomobile, młocarnie parowe, prasy do słomy, elewatory, kieraty młocarnie, maszyny czyszczące, maszyny do przyrządzania karmy, maszyny do uprawy i żniwa, prasy do wina i pompy.

Na żądanie posyłamy darmo bogato illustrowany cennik i oferty.



Oryginalne

„WELGERA“

Prasy do słomy

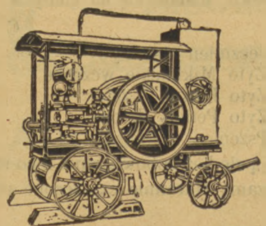
poleca

po wyjątkowo niskich cenach i dogodnych warunkach

Hil. Badian, LWÓW, Gródecka 39. 163

MOTORY i LOKOMOBILE

ropne i benzynowe



dla popędu maszyn rolniczych
dla światła elektrycznego i t. d.

Prosta obsługa

J. WARCHAŁOWSKI

Fabryka motorów

Wiedeń III., Paulusgasse 3.

Generalne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny:

Inż. S. WACŁAWINEK, KRAKOW, biuro techniczne, ul. św. Filipa 7.

Kosztorysy, plany, cenniki, porada, odwiedziny na żądanie bezpłatnie. Dogodne warunki zapłaty. 195

MASZYNY ŻNIWNE

„NOWY IDEAŁ“

DERINGA

poleca:

Syndykat rolniczy

56 LWÓW, ulica Słowackiego l. 14.

Hodowla zbóż w Mikulicach, p. Kańczuga

prowadzona pod kontrolą katedry uprawy roślin Akademii dublańskiej,

sprzedaje do siewu:

Jęczmień zimowy sześciorzędowy od kilkunastu lat stale uprawiany i zaaklimatyzowany, znakomity na słód gorzelniany lub na obroki. — Zasiewa go się z końcem sierpnia, żniwo wypada z końcem czerwca, tak, iż po jego zbiorze można dogodnie siać rzepak, względnie mięszanki na zielony nawóz lub na paszę.

Żyto Mikulickie wczesne uszlachetniane za pomocą corocznego ręcznego wyboru najdorodniejszych kłosów. — W niekorzystnych warunkach a szczególnie przy późnem zasiewie (np. na ziemniaczyskach) nietylko może dorównać, ale nawet w plonie przewyższyć żyto Petkuskie.

Żyto Petkus I-szy odsiew z oryginalnego sprowadzonego z Niemiec (a nie z Czech).

Żyto Petkus II-gi odsiew z oryginalnego.

Pszenica Ostka Mikulicka odmiana rodowodowa, pochodząca z jednej najlepszej rodziny rozmnażanej i badanej przez szereg lat co do plenności i odporności. — Ostka Mikulicka cieszy się ustaloną reputacyą, jako odmiana bardzo pewna i plenna, znosząca późny zasiew.

Pszenica Łozinka również rodowodowa odmiana, a ziarnie pomarańczowej barwy, bardzo plenna Gółka, w odporności na wymarzanie dorównuje Ostce, dojrzewa trochę później od Ostki.

Pszenica Białka o typie Square-Head pochodząca z jednej rośliny, rodowodowa odmiana o pięknem białem ziarnie i nieco krótszej lecz bardzo sztywnej słomie. — Dojrzewa jeszcze później od Łozinki. — Wymaga nieco wcześniejszego zasiewu, nadaje się na gleby w wysokiej kulturze.

C E N Y

Jęczmień zimowy	100 kg	28 K.	1000 kg	260 K.
Żyto Mikulickie wczesne	100 »	28 »	1000 »	260 »
Żyto Petkus I. ods.	100 »	26 »	1000 »	250 »
Żyto Petkus II. ods.	100 »	25 »	1000 »	240 »
Pszenica	100 »	34 »	1000 »	320 »

Ceny rozumieją się bez zobowiązania loco stacya **Kańczuga, Przeworsk i Jarosław** za 100 kg bez worka.

Zboża dostarczamy starannie czyszczone na młynkach Röbera i Tryerach, odpowiadające normom stacyi botanicznej lwowskiej. **265**

„Biblioteczka rolnicza" Lwów, ul. Zyblikiewicza 37.

oo poleca następujące wydawnictwa najnowsze:

T. Świszczowski: »Wady masła« . . . . . 1 K 30 h
A. Sempołowski: »Co zasiać, co posadzić?« . . . 1 » 30 »
W. Otfinowski: »Znaczenie uprawy buraków cukrowych« . . . . 1 » 30 »
Br. Janowski: »Jak uprawiać łąki« (10 rys. w tekście) 1 » 30 »
S. Wotowski: »Jak kupić konia« (17 rys. w tekście) 1 » 30 »
W. Karpiński: »Uprawa piasków« (8 rys. w tekście) 1 » 30 »
L. Dobrzański: »Zwalczanie gruźlicy u bydła« (6 rys. w tekście) . . 1 » 30 »
S. Miklaszewski: »Jak badać gleby?« 1 » 30 »
M. Karczewska: »Racyonalne żywienie drobiu« (12 rys. w tekście) . . . . 1 » 30 »
W. Rościszewski: »Uprawa jęczmienia browarnego« 1 » 30 »
Z. Moczarski: »Zasady dziedziczności u roślin i zwierząt« . . . . . 1 » 50 »
W. Stankiewicz: »Uprawa chmielu« (16 rys. w tekście) 1 » 70 »
W. Zieliński: »Chwasty i walka z nimi« (15 rys. w tekście) . . . . . 1 » 30 »
S. Biedrzycki: »Nadzór nad młocką« (8 rys. w tekście) 1 » 30 »
K. Dulęba: »Warunki opłacaln. nawozów sztucznych« (1 rys. w tekście) . . . . . 1 » 30 »
W. Zieliński »Rola żyje« (15 rys. w tekście) . 1 » 30 »
Rümkebr: »Obornik i nawozy zielone« (2 rys. w tekście) 1 » 30 »
S. Biedrzycki: »Rolnik geometra« (55 rys. w tekście) 1 » 70 »
Z. Moczarski: »Koń roboczy« . . . . . 1 » 30 »
J. Biegański: »Uprawa roślin lekarskich« (25 rys. w tekście) . . . . . 1 » 30 »
B. Cybulski: »Wybór cieląt do chowu« (6 rys. w tekście) . . . . . 1 » 30 »
S. Biedrzycki: »Walka z suszą« (13 rys. w tekście) 1 K 30 h
B. Bouffall: »Szkoła jazdy konnej« . . . . 2 » 50 »
L. Dobrzański: »Pomoc weterynaryjna w nagłych wypadkach« apteczka domowa . . . . 1 » 90 »
S. Moszczeński: »Wyleganie zbóż« . . . . 1 » 30 »
»Memento gospodarcze« . 1 » 50 »
A. Glazer: »Hodowla trzody chlewnej« (Część I-sza chów świń) . . . . . . 1 » 30 »
A. Glazer: »Hodowla trzody chlewnej« (Część II-ga żywienie świń) . . . . . . 1 » 30 »
S. Biedrzycki: »Siewnik rzędowy« (19 rys. w tekście) 1 » 30 »
Dr. O. Kellner: »Żywienie zwierząt gospodarskich« . 1 » 70 »
K. Dulęba: »Jak sobie radzić w roku mokrym?« 1 » 30 »
Br. Janowski: »Jak się zakłada pastwiska trwałe?« 1 » 30 »
R. Eichler: »Nowe kierunki w hodowli owiec« (5 rys. w tekście« . . . . 1 » 30 »
A. Ponikowski: »Wady naszych melioracyi« . 1 » 30 »
Dr. Rożański i W. Zieliński: »Czym gnoimy« 1 » 30 »
S. Moszczeński: »Wycenianie majątków ziemskich przy kupnie i sprzedaży« . . . . 1 » 90 »
Br. Janowski: »Jak się zakłada łąki trwałe i przemienne?« . . . . 1 » 30 »
O. Brüdens: »Zbiór, gatunkowanie, przechowywanie i przesyłanie owoców« (39 rys. w tekście) . 1 » 50 »
M. Tadrzyński: »Racyonalne obchodzenie się z mlekiem« (33 rys. w tekście) . . . . . 1 » 30 »
J. Pestkowski: »Opas wołów« . . . . 1 » 50 »
J. Mokrzycki: »Młynarstwo« cz. I. (20 rys. w tekście) 1 » 30 »
J. Mokrzycki: »Młynarstwo« część II. . . . 1 » 30 »

Jedyna w kraju do kartelu niemieckiego
nie należąca

FABRYKA SZTUCZNYCH NAWOZÓW

ST. WIKTOR i Sp., w Wróbliku szlacheckim

poleca pod zasiewy 228

SUPERFOSFATY

mineralne, kostne i amoniakalne
po cenach znacznie zniżonych.

Na żądanie wysyłamy oferty odwrotnie

Objęliśmy wyłączne zastępstwo sprzedaży

Mączek kostnych
odklejonych i nieodklejonych

Akcyjnego Tow. Zakładów Chemicznych

„STREM“ w Warszawie.

Szczegółowe warunki na żądanie.

Syndykat Rolniczy
we Lwowie 66

Słowackiego 14.

Zarząd Dóbr Olejów p. loco ma na sprzedaż dziewięć sztuk cielnych jałówek po importowanym buhaju rasy Berner. 250

Siewnik Schloera do nawozów sztucznych używany, lecz w bardzo dobrym stanie, ma tanio do odstąpienia Zarząd Dóbr Łopuszka mała p. Kańczuga. 255

Mały siewnik do nawozów sztucznych firmy Clayton i Schuttleworth w dobrym stanie mało używany do sprzedania za połowę ceny. Zgłoszenia do Zarządu Dóbr Pawłów p. Chołojów. 254

Do nabycia tanio garnitur 6 konny Claytonowski ze śrótownikiem, kierat, 2 kopaczki, 2 dwuskibowce Cegielskiego, 3 pługi odwracalne, sieczkarnia, powóz i karetka. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Pan J. Bielański. Zimnawoda p. Moderówka. 257

Agronom absolwent studyum rolniczego Wszechn. Jagiell. kawaler, z praktyką we wzorowem gospodarstwie poszukuje zaraz posady pomocnika administratora lub zarządcy folwarkiem. — Zgłoszenia proszę nadsyłać Kraków, poste-restante, Główna poczta „Agronom“ F. K. Za okazaniem kwitu inseratowego. 258

Agronom, rutynowany gospodarz z 23 letnią praktyką, poszukuje posady do zarządu większym majątkiem Łaskawe zgłoszenia pod T. M., Złotniki koło Podhajec p. loco. 226

ŻĄDAJ PAN CENNIK DARMO
· F. PAMM ·
KRAKÓW UL. ZIELONA 3
ZEGARY, TOW. MUZYCZ. I GALANT. 234

Kupię używaną w dobrym stanie trzykonną lokomobilę. Zgłoszenia pod: W. Czaykowski, Sokulec p. Potok złoty. 236

Buhaja pełnej krwi Oldenburga w wieku 6—8 miesięcy poszukuje Zarząd Dóbr Derewlany p. loco. 240

Cenniki gratis i franko.

F. Lochowa oryginalne nasienie żyta ozimego Petkus

pod każdym względem bezsprzecznie NAJLEPSZE z wszystkich dotychczas wyprodukowanych odmian żyta, dało przy próbnych wysiewach niemieckiego Towarzystwa gospod. stałe najwyższe zbiory w ziarnie, a mianowicie z 1 ha 200 kg więcej, jak inne najlepiej wydające odmiany i przy wszystkich próbnych zasiewach, podjętych z ramienia rządowych instytucyj, zawsze wybiło się na pierwsze miejsce jak n. p. krajowej Rady dla kultury dla królestwa Czech.

Przestrzegamy najwyraźniej przed każdym nadużyciem i przed każdą niesumienną reklamą z żytem Petkus.

Prawdziwe oryginalne ŻYTO PETKUS jest do nabycia w całej austr.-węg. monarchii tylko w niżej podanym centr. Zarządzie Związku hodowców.

Broszury do odkrycia nadużyć i niesumiennej reklamy z żytem Petkus są do dyspozycyi franco. 253

Oryginalna Dregera czeska czerwona pszenica

Pierwsza botanicznie czysta uprawa czeskiej czerwonej pszenicy.

Nieprześcigniona pod względem wydatności, jakości ziarna i co do wytrzymałości na zimę.

Strubego oryginalna „Squarehead“ pszenica

najlepiej nadająca się do przechowania. — Nadzwyczaj wydatna.

Ceny bieżące gratis i franko.

Związek hodowców, Centralny Zarząd Chlumetz, a. C., Czechy.

Cenniki gratis i franko.

Biuro rachunkowości rolniczej

Komitetu c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie

a) zakłada rachunkowość w poszczególnych majątkach w zastosowaniu do warunków lokalnych danego gospodarstwa;

b) podejmuje się prowadzenia ksiąg rachunkowych gospodarczych systemem raportów tygodniowych;

c) przeprowadza kontrolę ksiąg rachunkowych, prowadzonych na miejscu w majątkach i sporządza zamknięcia rachunków;

d) układa zestawienia statystyczne na podstawie wprowadzonych ksiąg;

e) udziela porady w sprawach rachunkowych;

f) przyjmuje zamówienia na druki gospodarcze.

Lokal Biura mieści się przy ul. Chorążczyzny l. 18., parter.

Godziny urzędowe od 8—2 przed południem i od 5—7 po południu.

00

Telefon Nr. 1910.

Najściślejsza dyskrecya zapewniona.



Fabryka dachówek asbestowych

„ZENIT“

tow. z ogr. poręką w Mahrisch Schönberg

dostarcza

najlepsze i najtańsze pokrycie dachów

131

Zastępca:

ARON SCHWARZ, Chrzanów.

W biurze Komitetu c. k. Galicyjskiego Tow. Gosp.

można nabywać następujące:

Tablice poglądowe do nauki rolnictwa.

Pierwsza serya powyższego wydawnictwa Komitetu c. k. galic. Tow. Gosp. została właśnie ukończona i obejmuje następujące tablice, odnoszące się do uprawy traw pastewnych.

I. Trawy pastewne: 1. Owsik złoty: *(Avena flavescens)* 2 Tymotka: *(Phleum pratense)*, 3. Trawa Kupkowa: *(Dactylis glomerata)*, 4. Wyczyniec łąkowy: *(Alopecurus pratensis)*, 5. Grzebienica: *(Cynosurus cristatus)*:

II. Trawy pastewne: 1. Rajgras angielski: *(Lolium perenne)*, 2. Rajgras włoski: *(Lolium italicum)*, 3. Rajgras francuski: *(Avena elatior)*, 4 Wiechlina łąkowa: *(Poa pratensis)*, 5. Wiechlina szorstka: *Poa trivialis)*:

III. Trawy pastewne: 1. Kostrzewa owcza: *(Festuca ovina)*, 2 Kostrzewa czerwona *(Festuca rubra)*, 3. Kostrzewa trzcinowa: *(Festuca arundinacea)*, 4. Kostrzewa łąkowa: *(Festuca pratensis)*, 5. Kostrzewa różnolistna: *(Festuca heterophyla)*:

IV. Trawy pastewne: 1 Tomka wonna: *(Anthoxantum odoratum)*, 2. Mietlica rozłogowa: *(Agrostis stolonifera)*, 3 Stokłosa bezostna: *(Bromus inermis)*, 4 Stokłosa wyprostowana: *(Bromus erectus)*, 5. Kłosówka wełnista: *(Holcus lanotus)*:

V. Trawy pastewne: 1. Narduszek pospolity: *(Nardus stricta)*, 2. Trzęślica niebieskawa: *(Molinia coerulea)*, 3. Mozga trzcinowata: *(Phalaris arundinacea)*, 4. Trzcina pospolita: *(Phragmites communis)*, 5. Manna okazała: *(Glyceria spectabilis)*, 6. Śmiałek darniowy: *(Aira coespitoza)*.

VI. Trawy pastewne: 1. Drzączka średnia. *(Briza media)*, 2. Kłosownica leśna: *(Brechypodium silvaticum)*. 3. Owsik omszony: *(Avena pubescens)*, 4 Trzcinnik lancetowaty: *Calamagrastis lanceolata*, 5. Perłówka jednostronna: *(Melica nutans)*, 6 Wiechlina roczna: *(Poa annua)*.

VII. Budowa i rozwój roślin trawiastych: *(Gremineae)*, A Korzenie, źdźbła, liście, krzewienie się.

VIII. Budowa i rozwój roślin trawiastych: *(Greminae)*, B. Kwiatostan, Kłosek, kwiatek, owoc i nasienie.

IX. Najważniejsze właściwości pospolitych gatunków traw pastewnych. Zestawienie tabelaryczne właściwości całych roślin i ich nasion, wartości pastewne, opis botaniczny, ilość wysiewu i t. d.

X Przyrządy do suszenia paszy: 1 Ostewka, 2. Ostew naturalna, 3. Rogal, 4. Rogal finlandzki, 5. Trójnóg, 6. Piramida, 7. Trójnóg składany, 8. Płot ze sznurami, 9. Płoty drewniane, 10. Buda, 11. Grabie i widły.

Powyższe tablice wydane są w czterech rodzajach po cenach następujących:

Cena za egz. wielkości 105 × 75 *cm* wynosi:

Na papierze	0·40 kor.
» » z listewkami	1·— »
» » do składania podklejonem płótnem	1·40 »
» » podklejonym płótnem, z listewkami do zawieszania	1·70 »

Tablice od I—VI włącznie w barwach i wielkości naturalnej, tablice VII—X są wykonane czarnym drukiem

Wszystkie tablice prócz rysunków opatrzone są treściwym opisem.

Biuro techniczne

Komitetu c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie

1) udziela ustnych i pisemnych informacyi i porad we wszystkich gałęziach inżynieryi wiejskiej;

2) opracowuje projekty i kosztorysy:

a) wszelkiego rodzaju budynków gospodarskich,

b) osuszania, drenowania i nawodnienia gruntów,

c) szluz, jazów i wyzyskania siły wodnej,

d) kanalizacyi i zaopatrzenia w wodę folwarków;

3) bada i ocenia takie projekta i kosztorysy;

4) obejmuje kierownictwo robót, przeprowadza kolaudacye i rewizye rachunków;

5) przeprowadza oszacowania budynków;

6) wykonywa zdjęcia, pomiary i wytyczenia;

7) pośredniczy w sprawach technicznych wobec władz i firm.

Lokal biura mieści się przy ul. Lindego l. 6., 1. p.

00 **Telefon Nr. 1344.**

Bliższych informacyi udziela się na życzenie odwrotnie.

Są do sprzedania używane liny stalowe, druciane, grubości od 18 do 21 m/m, długości od 50 do 500 m, są skręcone z kilku linek cieńszych, dających się łatwo rozplątać. Cena po 10.50 K za 100 kg (to jest około 75 mtr.) loco wagon stacyi załadowania (100 kg nowej liny kosztuje 90 koron). Liny te nadają się doskonale jako tanie ogrodzenie pastwisk, pól, dróg, ogrodów, także użyć je można jako ogrodzenie łatwo przenośne. Wysyłki koleją uskutecznia się za zaliczką do każdej stacyi kolejowej. Bliższych informacyi udziela, oraz wysyłki uskutecznia **St. Ramoszyński**, poczta **Mokre** koło Sanoka. 212

Do wydzierżawienia od 1-go kwietnia 1915, folwark 200 morgów, o 3 kilometry od miasteczka przy gościńcu. Zgłosić się do **Zarządu Dóbr w Derewni p. Turynka.** 243

Zarząd Dóbr Nienadowa p. **Dubiecko**, stacya kolei **Bachórz** ma na sprzedaż 3-letniego buhaja pełnej krwi Fryzyjskiej, pochodzącego z obory zarodowej Hrab. Romana Scipio w Łopuszce. 245

Gorzelnik, ekonom z teoryą w obydwóch zawodach wykształcony, świadectwa długoletnie, ślązak, żonaty poszukuje posady. Adres: **Gorzelnik, Pysznica koło Niska.** 249

Zdolny administrator rolnik — technik, pomaga, prostuje nieład w mapach, rachunkach i przedsiębiorstwach, zastępuje rządcę lub właściciela miesięcznie. — Adres: **„Dubanowicz, Hołostków — Ottynia“.** 248

Rzepak ozimy nasienie doborowe, po koron 44 za 1 q z workiem loco stacya nadawcza, dostarcza **Zarząd Dóbr Łańcut.** 252

Buhaj pełnej krwi Simental, w wieku rok i 7 miesięcy, pochodzący z renomowanej stajni w Hulczu z powodu zwinięcia stajni do sprzedania, sztuka bardzo ładna, każdego czasu do oglądnięcia: **w Bartkówce, poczta Dynów.** 261

Około 800 robotników do kopania kartofli, buraków, żeńców na żniwa poszukuje pracy. Wiadomość **T. Kantor, Stanisławów.** 251

Gorzelnik z teoryą, zarazem ekonom w obydwóch zawodach i lasowości dokładnie obznajomiony, świadectwa długoletnie i polecenia, Ślązak, żonaty, poszukuje posady. — Za wyrobienie posady zapłacę 100 do 200 koron. — Adres: **Gorzelnik, poste restante, Kraków.** 259

Zakupnem i sprzedażą bydła rogatego

chudego i opasowego zajmuje się dla zgłaszających się WPanów **Maryan Bohosiewicz** pod adresem: **Skotniki poczta Rzęsna polska.** 186

Przez cztery lata pracowałem jako kierownik Agencyi mat. rzeź. przy c. k. galic. Towarzystwie gosp. we Lwowie i miałem sposobność dać się poznać WPanom sumiennością i fachowością. — Również i nadal starać się będę WPanów w zupełności zadowolnić. — Wszelkie zgłoszenia pod powyższym adresem.



230

Nieszczęście mężczyzny.

Niejeden szczęśliwy, zdrowy, mężczyzna, wyposażony we wszelkie zdolności z pewnymi widokami na świetną przyszłość, został już złamany przez nieszczęśliwy zbieg okoliczności, które pochłonęły jego siłę, czy to wskutek jednej z tych chorób, które zwykle się ukrywa i zaniedbuje, czy też wskutek nienormalnych nawyczek. Nie może popełnić już większego błędu, jak jest nim to, że lekceważy sobie Pan pierwsze objawy nienaturalnej słabości. Po pierwszym bowiem takim objawie, następuje już stałe chylenie się ku upadkowi, pociągające za sobą nieuchronne przyćmienie władz umysłowych i rozkładające siły człowieka, który staje się powoli, ale konsekwentnie manekinem.

Takie tedy zaniedbanie i zbagatelizowanie pierwszych przejawów słabości jest powodem wielu nieszczęść, wielu wykolejonych egzystencyi, chorób umysłowych i samobójstw.

Czy pozwoli Pan zatem przestrzedz się. Czy chce Pan uchronić się przed tak krytycznym końcem?

Powinien Pan przedewszystkiem starannie unikać wszystkich niepewnych, niebezpiecznych metod leczenia i odrzucać t. zw. »dobre« rady, natomiast zasięgnąć wypróbowanej porady doświadczonego człowieka.

Ja właśnie zebrałem moje doświadczenia i wyniki na tem polu w książkę i wysyłam ją za nadesłaniem 30 hal., każdemu dorosłemu mężczyźnie nad lat 18. Każdy, kto stara się otrząsnąć ze swego upadlającego nałogu, daje dowód, że tli w nim jeszcze iskra poczucia własnej godności. Temu polecam gorąco moją książkę. Podaję Panu pomocną rękę, proszę tylko skorzystać z mego dzieła, z którego dowie się Pan, co najnowsza nauka może dla Pana uczynić i przekona się Pan, że nadzwyczaj interesujące wskazówki, w niem zawarte, dadzą Panu to, czego Pan szuka: siłę i hart woli.

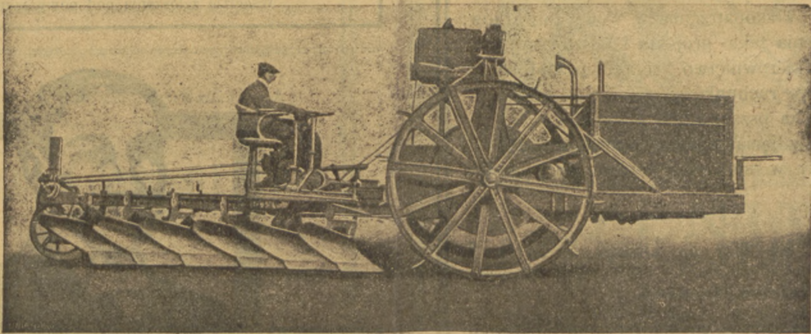
Pisz Pan dziś jeszcze, zanim nakład zostanie rozchwytany do:

Fritz Arndt, Stow. z ogr. por., Berlin, SO 33. Abt. 321.

Dla większego majątku z uprawą rolną, gorzelnią i rozległemi pastwiskami, poszukiwany jest zdolny i rutynowany zarządca (katolik, w średnim wieku) z długoletnią praktyką rolniczą, obznajomiony z chowem bydła i t. d. Szczegółowe oferty z zapodaniem dokładnego *curriculum vitae* wraz z odpisami świadectw, których się nie zwraca, należy nadesłać pod: **D. P. do Administracyi Rolnika.** 260

Agronom z kilkuletnią praktyką, lat 30, żonaty (bezdzietny), energiczny, uczciwy, będzie pomocnym przy gospodarstwie przy właścicielu, lub osobnym folwarkiem zarządcą, w zamian za utrzymanie i pomieszkanie dla siebie i żony, przez lato. Dłużej zależnie od umowy. Bliższe szczegóły udziela osobiście lub listownie: **Lwów, ulica Zofii 11. 2. p. d. 2. pod literą: L. J.** 264

UDOSKONALONY PŁUG MOTOROWY „EXCELSIOR“



fabrykat połączonych specyalnych fabryk

RUDOLF BÄCHER i LAURIN & KLEMENT

przewyższa wszystkie podobne systemy

znakomitą, a przytem pojedynczą konstrukcyą, doskonałem wykończeniem, oszczędnością w zużyciu benzyny i oliwy, tudzież możliwością zastosowania w najcięższych warunkach.

Motor o sile 70—80 HP czyni go zdolnym do pracy w każdej glebie i w każdym terenie.

Ulatniak (Vergaser) **patentu „Zenith“** najznakomitszy w swoim rodzaju powoduje minimalne zużycie benzyny.

Motor urządzony jest do ruchu **benzyną ciężką,** — tańszą w cenie o 8—10 Koron od benzyny automobilowej, używanej przy takich pługach innego systemu.

Smarowica centralna – zaopatrzona w filter powoduje minimalne zużycie oliwy.

Pług postępuje naprzód z trojaką chyżością którą zmienia się **zapomocą jednej dźwigni** nawet **podczas ruchu,** bez zmiany trybów.

Pług idzie wstecz — co jest nadzwyczaj ważnem w razie przeszkody i przy ustawieniu pługa do linii orki.

Koszt zorania morga wynosi tylko 5—6 Koron

Działalność dzienna do 15 morgów. — przy płytkich pokładach do 25 morgów.

10

Jeneralne przedstawicielstwo:

„AGRARIA“

Adam Kamiński
Lwów, Gródecka 25.